

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

wtorek

13 lutego

1951 r.

Rok VII

Nr 44

(2024)



## „Ostrzegamy rząd Jego Królewskiej Mości że wroga polityka wobec Chin jest szkodliwa dla narodu brytyjskiego“

### „Rady Pokoju z Chinami“ powstają w Wielkiej Brytanii

LONDYN, 12.2. W ciągu miesiąca powstało na terenie Wielkiej Brytanii około 25 terenowych „Rad Pokoju z Chinami“. Akcja ta rozwija się nadal obejmując coraz więcej okręgów Wali, Anglii i Szkocji. Ubiegłej niedzieli odbył się w Hastings wiece, na którym utworzono stałą Radę Pokoju z Chinami. Na wiece przemawiał labourzysta lord Farrig-

don, który potępił rząd USA za odroczenie dostaw zboża dla Indii wobec niepodporządkowania się rządowi hinduskiemu rozkazom amerykańskim. Uczeń styczny wiecu uchwalili rezolucję, w której „ostrzegają rząd J. K. Mości, że polityka wrogości wobec Chin ze strony mocarstw zachodnich jest szkodliwa dla narodu brytyjskiego“. Na wiece w Loughton (Essex) który odbył się pod przewodnictwem miejscowego pastora Mc Kelvie, postanowiono wysłać do premiera Attlee rezolucję, wzywającą rząd do utrzymania pokoju z Chinami, niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec oraz do skoncentrowania wysiłku narodu na odbudowie zamiast na zbrojeniach.

### Kłopoty „sztabu Schwerina“ z ludnością Niemiec zachodnich

RYM, 12.2. — Dziennik „Avanti“ donosi z Bad Godesberg (Niemcy zachodnie), że tzw. „sztab Schwerina“ b. wojskowego doradcy Adenauera zajmuje się w dalszym ciągu formowaniem jednostek armii zachodnio-niemieckiej.

Przed kilku dniami kierownicy tego sztabu na specjalnej naradzie omawiali list generała amerykańskiego Gruntera, który przyznaje, że szerokie warstwy ludności niemieckiej, nie wyłączając b. wojskowych, wypowiadają się przeciwko remilitaryzacji. Wobec tego generał amerykański proponuje werbowanie do jednostek piechoty wyłącznie „elementów godnych zaufania“. Obecny na naradzie generał Heusinger przedstawił spis organizacji, których członkowie ze względu na ich opór przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich mogą być wykorzystani jedynie do służby pozaliniowej.

# Przewodniczący parlamentu w Bonn wypowiedział się za przyjęciem propozycji Izby Ludowej NRD

## Wzmaga się fala protestów w Niemczech zach. przeciwko remilitaryzacji

BERLIN, 12.2. Przewodniczący parlamentu zachodnio-niemieckiego w Bonn, dr. Herman Ehlers wywodził w Breście za wszechstronnie ogólnostawicielami Trizonii i Niemieckiej Stawicy propozycji Izby Ludowej NRD.

Przewodniczący parlamentu w Bonn podkreślił, że należy próbować wszelkich dróg w celu osiągnięcia porozumienia między wschodnimi i zachodnimi Niemcami. Stwierdzając, że cały naród niemiecki z dezaprobatą przyjął odrzucenie przez Adenauera propozycji premiera Grotewohla, dr. Ehlers wyraził nadzieję, że apel Izby Ludowej NRD stanie się przedmiotem obiektywnej dyskusji parlamentu w Bonn.

Coraz liczniejsi przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa za-

chodnio-niemieckiego domagają się zjednoczenia NRD.

Minister spraw wewnętrznych Wirtembergii - Renner (SPD) w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Unser Tag“ potępił stanowisko Adenauera i wyraził swoje poparcie dla apelu Izby Ludowej NRD.

Zachodnio-niemiecki właściciel fabryki fortepianów — Oskar Gerbstaedt przesłał wielu przemysłowcom Trizonii listy, wzywając ich do użycia wszystkich swoich wpływów w celu uzyskania przyjęcia propozycji Izby Ludowej NRD. Gerbstaedt stwierdził, że zjednoczenie całego kraju miałooby nie zwykle korzystny wpływ na rozwój gospodarki zarówno we wschodnich jak i zachodnich Niemczech.

Kilkudziesięciu funkcjonariuszy i członków partii socjal-demokratycznej w Hamburgu wezwali Adenauera oraz kierownictwo SPD do natychmiastowego przyjęcia propozycji Izby Ludowej NRD w sprawie stworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej. Jednocześnie wyrazili oni ostry protest przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

Z udziałem licznych członków SPD i CDU powstał w Humbergu (koło Hamburga) komitet walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W ogłoszonej rezolucji komitet ten domaga się przeprowadzenia w tej sprawie plebiscytu narodowego wśród ludności Trizonii.

Cztery tysiące robotników stoczni w Hamburgu poparło propozycję hutników Zagłębia Ruhry w sprawie zwolnienia konferencji robotników Europy zachodniej przeciwko remilitaryzacji Trizonii. Założa stoczni Hamburga domaga się jednocześnie zawarcia w roku 1951 traktatu pokojowego i stworzenia zjednoczonych i demokratycznych Niemiec.

Ukazujący się w Koburgu dziennik „Neue Presse“ stwierdza że wbrew polityce Adenauera ludność Niemiec zachodnich sprzeciwia się wszelkiej remilitaryzacji. Niemcy stwierdza dziennik — nie chcą ponosić żadnych ofiar na rzecz przygotowań do nowej wojny.

BERLIN, 12.2. W Norymberdze odbyła się w tych dniach wielka konferencja mas pracujących przeciwko remilitaryzacji. W obradach wzięli udział ponad 200 przedstawicieli 48 wielkich zakładów przemysłowych tego miasta. Zebrani, wśród których znajdowali się przedstawiciele różnych partii politycznych, przyjęli propozycję członka rady miejskiej — Hermana Hartunga (SPD) w sprawie przeprowadzenia we wszystkich wielkich zakładach przemysłowych głosowania nad punktami programu Izby Ludowej NRD oraz zorganizowania na szeroką skalę akcji zbierania podpisów pod apelem, domagającym się zjednoczenia Niemiec.

## Działania wojenne w Korei

PEKIN, 12.2. Ogłoszony w poniedziałek komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na froncie zachodnim oddziały Armii Ludowej wspólnie z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu toczyły walki z nieprzyjacielem na północ od Suwonu i zadały mu poważne straty.

Ostatnio w zapleczu nieprzyjacielskim wzmogły swą działalność oddziały partyzanckie. W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy oddział operujący w południowej części prowincji Kanwon zadał nieprzyjacielowi duże straty i wywołał szereg okrągów. W walkach tych zginęło lub poniosło rany ponad 1.600 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, ponad 250 wziętych zostało do niewoli.

## Ciągły postęp techniczny źródłem wydajności pracy

Systematyczny wzrost wydajności pracy uzyskiwany przez robotników, a gwarantujący wykonanie zadań Planu Sześcioletniego — jest przede wszystkim wynikiem ciągłego postępu technicznego we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Zobowiązania produkcyjne podejmowane przez czołowych przodowników pracy: Kawczyka w górnictwie, Truchana w hutnictwie, maszynistów kolejowych, palaczy kotłowych, tokarzy, wóźniarzy i innych — wypełniane są zawsze w oparciu o pomysły racjonalizatorskie, realizowane są nowymi metodami pracy, w szczególności dzięki właściwemu wykorzystaniu nowoczesnych maszyn i urządzeń. Tak było przy realizacji śmiałych wyzyszków górnego działy rębacza, Szulca, pracującego na nieznaną dotąd maszynę „kaczym dzobie“. Również Kawczyk, a ostatnio i Waltosz oparli się na pracy nowoczesnych urządzeń technicznych zainstalowanych w kopalniach.

Te przykłady wyraźnie wskazują, że nowoczesna technika ułatwia pracę i czyni ją wydajniejszą. Dlatego też Rząd Polski Ludowej jako naczelne zadanie postawił sobie realizację postępu technicznego, mechanizację i chemizację procesów wytwórczych, wszędzie tam, gdzie to jest możliwe.

Działający przy PKPG Komitet Postępu Technicznego zajmuje się wprowadzaniem i rozpowszechnianiem nowoczesnych, wysoce wydajnych metod pracy, kwalifikuje i typuje odpowiednio narzędzia i maszyny, które mogą znaleźć zastosowanie w naszej produkcji. Maszyny te i urządzenia importowane są z zagranicy, a przede wszystkim z ZSRR, względnie produkowane są u nas, w oparciu o dostarczane nam przez Związek Radziecki rysunki i dokumentację techniczną.

Uchwały ostatniego posiedzenia Komitetu Postępu Technicznego wskazują na fakt, iż główny nacisk w najbliższym okresie położony zostanie na zmechanizowanie ciężkich dla robotnika i pracochłonnych procesów transportu bliskiego.

Rozpoczynamy więc produkcję dwutonowych dźwigów wychyłnych na samochodach Star 20, lekkich przenośników terenowych do prac w leśnictwie, podnośników wózkowych, żurawi okien nych dla budownictwa i różnego rodzaju dźwigni 3 do 10-tonowych. W latach najbliższych rozpoczniemy produkcję bardziej skomplikowanych maszyn, jak np. żurawie samochodowe, cłagarki trzypębnowe dla leśnictwa i budownictwa oraz ciężkie przenośniki kolejowe.

Do nowoczesnych metod pracy uchwalonych przez Komitet Postępu Technicznego należąć będzie również stosowanie prądów elektrycznych wysokiej częstotliwości przy topieniu metali i stopów oraz przy obróbce cieplnej, suszeniu drzewa, ogrzewaniu mas plastycznych itp.

Inna nowoczesna metoda, stosowana już dawno w krajach przodującej techniki — to elektryczne polerowanie stali, które znajduje szerokie zastosowanie u nas w kraju.

Celem poznania jak najszerszych mas z pracą nowoczesnych maszyn i urządzeń i z nowymi metodami pracy, specjalnie powołany przy Generalnej Dyrekcji Polskiego Filmu, Zakład Instruktarzowo-Szkoleniowy zajmować się będzie opracowywaniem i typowaniem odpowiednich filmów krótkometrażowych za „owiększanie ilości aparatów projekcyjnych umożliwi robotnikom zapoznanie się z nieznanymi im maszynami jeszcze przed wprowadzeniem ich do pracy.

## 29 posłów i liczne organizacje Labour Party sprzeciwiają się polityce swego rządu

LONDYN, Dnia 10 bm 10 posłów labourzystowskich złożyło w Izbie Gmin rezolucję, krytykującą politykę zagraniczną rządu brytyjskiego. Jest to już trzecia tego rodzaju rezolucja, zgłoszona w ciągu ostatnich kilku dni w parlamencie. Łącznie pod trzema rezolucjami widnieją podpisy 29 posłów labourzystowskich.

Ostatnia rezolucja wzywa rząd, by „dokończył wszelkich starań celem zapewnienia pokoju powszechnego a zwłaszcza celem niedopuszczenia do rozszerzenia się konfliktu w Azji“. Rząd — stwierdza rezolucja — winien „przeciwstawić się odrodzeniu totalitaryzmu w Niemczech zachodnich“.

LONDYN, 12.2. „Reynolds News“ oraz „Manchester Guardian“ w dalszym ciągu zamieszczają listy otwarte czytelników, którzy protestują przeciwko remilitaryzacji Niemiec i rewizji wyroków na hitlerowskich zbrodniarzy wojennych oraz wypowiedziąją się na rzecz pokojowej polityki zagranicznej.

W niedzielnym „Reynolds News“ poseł labourzystowski Elwyn Jones podkreśla, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich może jedynie zaostrzyć sytuację międzynarodową, utrudniając osiągnięcie porozumienia. W „Manchester Guardian“ znany wydawca Victor Gollancz potępił obecną politykę zagraniczną rządu i plan zbrojeń oraz proponuje przejście do polityki opartej na dwóch zasadach: 1) natychmiastowe zwolnienie międzynarodowej konferencji ze Związkiem Radzieckim celem uregulowania problemów międzynarodowych w atmosferze dobrej woli i pokoju oraz 2) opracowanie międzynarodowego planu pomocy gospodarczej dla milionów głodujących ludzi na świecie.

Główny komitet Labour Party w West Fulham uchwałił rezolucję, w której wzywa rząd labourzystowski do umiarkowania się od Ameryki i doprowadzenia do pokojowego uregulowania konfliktów międzynarodowych. Oddział Labour Party w Durham również uchwałił rezolucję, wzywając rząd do przeciwstawienia się remilitaryzacji Niemiec. Druga rezolucja protestuje przeciwko zwolnieniu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Protesty przeciwko remilitaryzacji Niemiec nadeszły ostatnio od oddziałów związku zawodowego metalowców w Manchester i Northfleet (hrabstwo Kent).

Z całej Anglii napływają również protesty przeciwko zwolnieniu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Na dorocznym zebraniu byłych kombatanów brytyjskich (okręg środkowy Londynu) uchwalono rezolucję,

która stwierdza, że zwolnienie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych jest „zhańbieniem pamięci naszych poległych towarzyszy i zdradą ideałów, o które walczyliśmy“.

Komitet Labour Party w Cambridge wyraził głębokie oburzenie z powodu decyzji Mac Cloy'a i wezwał rząd brytyjski do publicznego odseparowania się od tej akcji.

## Złożenie listów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Norwegii

WARSAWA, 12.2. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 12 lutego br. na audyencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Norwegii pana Lauritz Groenvoldta, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składające listy uwierzytelniające posła Lauritz Groenvoldt wyłożył przemówienie, w którym zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby zacieśnić i rozwinąć wzajemne przyjaźni między obu krajami.

W odpowiedzi Prezydent RP zapewnił nowościstywanego posła o wszelkiej pomocy ze strony własnej i ze strony rządu polskiego w wykonywaniu jego misji.

Następnie poseł Lauritz Groenvoldt złożył przyjęty przez Prezydenta RP na audyencji prywatnej, przy której obecny był sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierzbowski.

Przybywającemu do Belwederu posłowi kompania honorowa WP oddała honorowy wojskowy przy dźwiękach hymnu państwowego Norwegii — w chwili odjazdu pana posła Groenvoldta odegrany został polski hymn państwowy.

## Strajk 148.000 górników w Japonii

PEKIN, 12.2. — Z Tokio donoszą, że w największych kopalniach węgla w Japonii, należących do koncernów Mitsubishi i Mitsubisi, rozpoczął się strajk 148 tysięcy górników.

Górnicy zastrajkowali na znak protestu przeciwko odmowie ze strony dyrekcji koncernów podwyższenia płac.

## Pochód setek tysięcy paryżan w XVII rocznicę likwidacji przez lud próby puczu faszystowskiego Wspaniała manifestacja gotowości robotników francuskich do walki

PARYŻ, 12.2. W 17 rocznicę zwycięstwa sił demokratycznych nad siłami faszystów w lutym 1934, w Paryżu odbyła się olbrzymia manifestacja mas pracujących.

Pochód trwał przeszło 3 godziny. Na trybunie wzniesionej na Placu Republiki zajęli miejsca przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej i związków zawodowych z Duclos, Cachin, Fajon i Leleap na czele. Kolumny manifestantów defilując przed trybuną wznosiły okrzyki: „Niech żyje pokój“, „Precz z faszystwem“, „Niech żyje wolny Vietnam“!

W manifestacji wzięło udział kilkaset tysięcy osób. Najczęściej powtarzającymi się hasłami były protesty przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Delegacje fabryk i miejscowości podparyskich podawały na transparentach liczby podpisów zebranych na petycjach protestacyjnych, w ramach plebiscytu narodowego.

Delegacje zw. zawodowych niosły transparenty z napisami: „Światowej Federacji Zw. Zawodowych zakazano działalności we Francji na podstawie dekretu Laval'a. Niech pan pamięta panie Pleven, że zdrajca Laval został rozstrzelany!“

Burza oklasków powitała grupę górników i innych robotników polskich w strojach narodowych, którzy niesli transparenty z napisami: „Zadne zarządzenia represyjne nie zdolają osłabić przyjaźni i wspólnej walki o pokój narodów polskiego i francuskiego“, „Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju“.

PARYŻ 12.2. „L'Humanite“ pisze w artykule wstępnym „Kto widział masową manifestację Paryża, ten nie może wątpić, że wkrótce nadejdzie dzień, w którym lud stanie się nareszcie panem własnych losów. Setki tysięcy robotników francuskich dają dowód jedności, niezbędnej jeszcze bardziej niż w r. 1934. Dziś gdy Waszyngton usiłuje przy pomocy dzikiego terroru wciągnąć nasz naród do wojny, potęgą manifestacji niedzielnej jest dowodem, że te zbrodnicze plany zakończą się fiaskiem“.

## Dlaczego zwyciężyli?

# Bo robotnik znał plan każdej godziny

Zaloga ZPJG m. Wróblewskiego w Łodzi z wielkim entuzjazmem i radością przyjęła wiadomość o przyznaniu jej pierwszego miejsca — sztanaru przechodniego i wysokiej nagrody w kwocie 30 tys. zł, za zwycięstwo w międzyzakładowym współzawodnictwie przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego w IV kwartale 1950 r.

Sukces ten zakłady im. Wróblewskiego zawdzięczają solidarnemu wysiłkowi wszystkich zespołów roboczych, opartemu na kolektywnej współpracy i ogólnym zrozumieniu celu i metod planowej gospodarki.

Planowaniem żyje w tych Zakładach nie tylko administracja, czy dyrekcja techniczna, ale przede wszystkim bezpośrednio z produkcją związani robotnicy. Każdy robotnik, czy robotnica, ma swój dzienny plan. Co więcej — plan dzienny prządków czy tkaczy rozbitych jest na plan godzinowy.

Na każdym warsztacie pracy zawieszona jest karta z planem produkcyjnym. Np. dla tkacza karta ta zawiera dane, dotyczące planu produkcyjnego, ujętego w ilości wątków na jedną, sześć i osiem godzin i na określony miesiąc — zgodnie z ogólną liczbą dni roboczych. Na karcie podany jest numer i szerokość krosna i rodzaj produkowanej tkaniny. Również zespoły posiadają własne plany produkcji godzinowej, dziennej i miesięcznej.

Z pojęciem i celem planowania żywa się tu każdy człowiek w czasie swojej codziennej pracy. Zaloga Zakł. im. Wróblewskiego pod tym względem służyć może za przykład wielu innym zakładom przemysłu włókienniczego.

Interesujące są osiągnięcia zespołu w wykonaniu planu za cały rok ubiegły. Przelaznia wykonania plan roczny w 106,8 proc., tkalnia — 104,5 proc., wykończalnia tkanin jedwabniczych i wykończalnia wyrobów pokrewnych pluszom — 119 proc. łącznie.

Przekroczono wyznaczony w planie procent tkanin pierwszej jakości i wykonano całkowicie plan produkcyjny w asortymencie.

Do osiągnięcia sukcesu w znacznej mierze przyczynił się ruch

współzawodnictwa i racjonalizacji pracy, dzięki czemu uzyskano poważny wzrost wydajności pracy.

Wydajność produkcyjna w wykończonych tkaninach na jedną roboczo-godzinę w ostatnim kwartale ub. roku w porównaniu z I kwartałem wzrosła o ponad 9 proc. cent, zaś przeciętna wydajność

## Pierwsze meldunki o współzawodnictwie tkaczy

W listopadzie 6,8% — w styczniu 1,52% postojów

Jednym z zasadniczych punktów zainicjowanego przez ZPB im. Armii Ludowej, zobowiązaniowego współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego, jest zmniejszenie do minimum ilości godzin postojowych, jako ważnego momentu w ogólnej walce o obniżenie kosztów własnych produkcji i zwiększenie rentowności przedsiębiorstw przemysłowych.

Po miesiącu wyteżonej pracy nad realizowaniem podjętych zobowiązań coraz liczniej napływają meldunki mówiące o wynikach pracy.

I tak np. w ZPB im. Władysława Bytomskiej zespół Stanisława Stępnia składający się z 21 tkaczy pracujących przy 259 krosnach automatycznych, osiągnął w styczniu średnio 110 proc. wykonania bazy. Przy zwiększeniu wydajności zmniejszyła się ilość godzin postojowych, których w listopadzie mieli 6,8 proc. a w styczniu zaledwie 1,52 proc.

Zespół Feliksa Michalaka — także z tkalni automatycznej — osiągnął w styczniu 111 proc. bazy, przy zaledwie 1,12 proc. godzin postojowych, podczas gdy w listopadzie ub. r. wykonywali 100 proc. bazy przy 5,57 proc. godzin postojowych.

Podobnie dobrymi wynikami pochwalili mogą się tkacze w nowej tkalni ZPB im. Stalina.

Pracujący na 60 krosnach — 6-osobowy zespół Bernarda Bocheńskiego, w listopadzie ub. r. wyrabiał 98,2 proc. bazy, mając 3,7 proc. godzin postojowych. W styczniu wyrabiali 120,7 proc. ba-

produkcji przędzy na 1000 wrzecionogodzin wzrosła o 3,2 proc.

We współzawodnictwie między oddziałowym, za najlepsze wyniki w produkcji ilościowej i jakościowej w IV kwartale ub. roku zespół tkacza Kordona zdobył propozycję przechodni.

W ruchu współzawodnictwa w ZPJG im. Wróblewskiego bierze

ogółem udział około 80 proc. robotników.

Szczególną opieką dyrekcji i rady zakładowej cieszą się zespoły młodzieżowe, dla których wydzielono specjalnie jedną z sal produkcyjnych. Pracuje na niej kilka grup młodzieżowych — na razie jeszcze pod kierownictwem starszego majstra. T)

zy, zmniejszając jednocześnie godziny postojowe do 2,2 proc.

Zespół Zygmunta Sokoła z tejże tkalni w listopadzie ub. roku miał 5,2 proc. godzin postojowych i osiągnął zaledwie 97,8 proc. bazy akordowej. Wynik ich pracy w mies. styczniu to 121 proc. bazy akordowej i zmniejszenie ilości godzin postojowych do 2,2 proc.

Na tak duże zwiększenie wydajności poszczególnych tkaczy

jak i zespołów wpłynęło oczywiście nie tylko zmniejszenie procentu godzin postojowych. Był to jednak niezaprzeczenie jeden z ważniejszych momentów, na który zwrócili uwagę współzawodniczący obok dbałości o jakość, oszczędność surowca, przestrzeganie procesów technologicznych i jak najściślejszą współpracę personelu technicznego, a więc kierowników i majstrów z robotnikami. W. J.

## Do obniżenia kosztów własnych o 19 mln. zł zobowiązał się aktyw przemysłu jedw.-galanteryjnego

W Łodzi odbyła się ogólnokrajowa narada aktywów gospodarczego przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego. Narada poświęcona była zagadnieniu obniżenia kosztów własnych produkcji i podniesienia rentowności zakładów.

W czasie ożywionej dyskusji, przedstawił zażóg fabrycznych stwierdził, że ustalone w planie na rok bież. przez Centr. Zarząd Przem. Jedw.-Galanteryjnego limity zużycia surowców, materiałów pomocniczych i części zamiennych do maszyn, są za wysokie i mogą ulec poważnemu obniżeniu.

Wielu mówców wskazywało w oparciu o konkretne przykłady że istnieje realne możliwości podniesienia średniej normy wyprzedu przędzy, obniżenia ilości odpadków i zastąpienia surowców czy półfabrykatów pochodzenia zagranicznego materiałami produkowanymi w kraju. Wskazywano również na możliwości oszczędzenia po ważnych kwot pieniężnych i cennych surowców przez maksymalne wykorzystanie kąpieli farbiarskich i staranne magazynowanie łatwo psujących się artykułów.

Powaznym źródłem oszczędności są w dalszym ciągu — mimo znacznej poprawy na tym odcinku — rementy zarówno gotowych towarów jak i surowców oraz części zamiennych.

Dyskutancki wskazywali, iż jeszcze zbyt mało wykorzystanym źródłem oszczędności są pomysły racjonalizatorskie, których rozpowszechnienie i

zastosowanie w zakładach produkcyjnych przyczyni się do zrewolucjonizowania metod wytwarzania.

W wyniku dyskusji aktyw gospodarczy przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego podjął zobowiązania oszczędnościowe, których realizacja przyniesie gospodarce narodowej ponad 19 milionów zł oszczędności.

## Od agrafki do odkurzacza

### Wszystko co potrzebne w gospodarstwie domowym dostarczą zakłady drobnej wytwórczości

POZNAŃ, 12.2. W Poznaniu odbyła się 3-dniowa I-sza ogólnopolska narada robocza aktywów gospodarczego drobnej wytwórczości z udziałem około 500 delegatów z całej Polski.

W referatach podkreślono, że przede wszystkim wytwórczości winien uzupełniać produkcję przemysłu kłucowego, zwłaszcza na odcinku artykułów gospodarstwa domowego, i galanteryjnego itp., artykułów powszechnego użytku oraz towarów dotychczas importowanych i luksusowych.

Drobne zakłady przemysłowe podejmą m. inn. w 1951 r., produkcję szlifierek, suszarek domowych, wentylatorów, pralek nowego typu, szarek do bielizny, odkurzaczy, fro-

## Na naszej fali

### Oddźwierny Hitlera

Ja jednej z ostatnich sesji marionetkowego „parlamentu” w Bonn toczyła się debata nad projektem ministra odboiskich wewnętrznych spraw — Lehra, który domagał się powiększenia zachodnio-niemieckiego Grenzschtzu do 35 tys. ludzi, aby w ten sposób stworzyć jeszcze jedną zamaskowaną i dobrze uzbrojoną formację wojskową. Ze strony lewicy przejrano zamiary Lehra: „Mamy już 7 różnych formacji wojskowo-policyjnych, pan chce utworzyć jeszcze jedną!” — wołano pod jego adresem. Oburzony poseł frakcji KPD Renner dodał: „Znam pana dobrze, już nieraz otwierał pan Hitlerowi drzwi”. Na co adnenauerowski minister od spraw wewnętrznych wrzasnął na całą salę: „I jestem to gotów uczynić po raz drugi!”

Realizacja tego przyrzeczenia byłaby dla pana „ministra” rzeczą trudną do wykonania, chyba żeby mógł odemknąć wrota piekielne, ale są za to inni „wodzowie” żywi i czynni, wobec których Lehr stoi usłużnie z kapeluszem w ręku przy drzwiach prowadzących do sobnych składów zachodnio-niemieckiego mięsa armatniego, inkasując napiwek w walucie dolarowej i w „widokach na przyszłość”.

Gdyż oddźwiernym Hitlera i tym kłmry po angielsku wita gości przed bramą — „welcome!” — jest ten sam dr. Robert Lehr, który jeszcze w okresie weimarskiej republiki, jako prezydent policji w Düsseldorfie, rzucił swoich pacholków do ataku przeciwko robotnikom-rewolucjonistom w Essen, ten sam o którym znany, postępowy pisarz nowych Niemiec, Hans Marchwitza napisał: „Lehr? Ten strzelałby z armat do niemieckich robotników!”

Do urzeczywistnienia czego obecny minister z Bonn tak bardzo gotliwie zdąży, ale nie widzi on, że potężny ruch „Ohne uns!” (Bez nas) nie będzie czekał do momentu, kiedy Lehr i spółka wytoczą armaty... Old.

## Zbrodnie shitleryzowanych imperialistów

Osiem miesięcy minie wkrótce od chwili, gdy wojska Mac Arthura rozpetaly, wspólnie z wojskami Li-Syn-Mana straszną wojnę na Korei. Osiem miesięcy trwa proces eks-terminacji narodu koreańskiego, systematyczne niszczenie pokojowego dorobku jego wieloletniej pracy. Jak stwierdza oświadczenie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, z dnia 7 grudnia 1950 r., „amerykańskie siły zbrojne zniszczyły w Korei wszy- stkie wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, starły z oblicza ziemi wszystkie większe i średnie miasta, zniszczyły wsie...”

Obrócenie w ruiny kwitnących niegdys miast i wsi, miliony bestialsko pomordowanych ludzi, tłumy bezdomnych uchodźców tulające się po szosach i drogach — oto bilans amerykańskiej „krucjaty” na Korei. Na tym jednak nie koniec. Każdy dzień przynosi nowe straszliwe wieści, każdy dzień ujawnia nowe wstrząsające fakty.

Minister spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przesłał na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym szczegółowo wylicza zbrodnie popełnione przez Ame-

rykanów w okresie przejściowej okupacji Seulu — od 28 września 1950 r. do 4 stycznia 1951 r. Jak stwierdza pismo, Amerykanie zamordowali w tym miesiącu i w okolicach około 43.530 bezbronnych ludzi. Przed egzekucją obcinano ofiarom nosy — uszy, przypiekano ogniem, oblewano lodowatą wodą na mrozie, wyłupywano oczy, wieszano głową w dół, 12 patriotów koreańskich zostało oskalpowanych, a skalpy zabrali gangsterzy amerykańscy „na pamiątkę”. Jakże przypomina nam to abażury z ludzkiej skóry, wysyłane „w prezencie” przyjaciółom przez komendantkę obozu w Buchenwaldzie o-sławioną, Ilzę Koch!

Zbrodnie Amerykanów i lisymanowców popełniane są na Korei pod osłoną flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych. Organizacji, która powinna strzec pokoju świata i bronić praw ludzkich. Pomimo, że cała postępową opinia publiczna świata nieustannie apeluje do niej, by autorytetem swoim położyła kres bestialstwu, by potępiła morderców bezbronnych dzieci — ONZ milczy. Albowiem większość marszallowska ONZ posłuszna jest rozkazom „pana i władcy” Trumana. Im więcej ludzi, zginie w straszliwych męczarniach, tym więcej banknotów zbierze się na biurkach bankierów z Wall Street. A zamerykanizowana większość ONZ musi przecież dbać o interesy swych mocodawców...

Narody świata mają jednak dość tych brudnych interesów, w imię których przelewa się krew milionów ludzi. Coraz potężniejszy staje się protest opinii publicznej świata przeciwko próbom rozszerzenia konfliktu koreańskiego, przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii. Szaleńcom spod znaku bomby atomowej nie uda się zastosować w Europie taktyki „spalonej ziemi”. Podpalaczy Phenjanu, morderców mieszkańców Seulu spotka taki sam los, jaki spotkał podpalaczy Warszawy. M. D.

## Apel matek patriotów greckich do Generalissimusa Stalina

MOSKWA, 12.2. — W tych dniach na imię Generalissimusa Stalina nadszedł apel delegacji matek 3 tys. patriotów greckich skazanych na śmierć.

My, cierpiące matki 3 tys. skazanych na śmierć — głosi m. in. apel — zwracamy się do Pana i do wszystkich uczciwych ludzi, którzy szczerze miłują pokój. Prosimy byście zrozumieli naszą niewymownie tragiczną sytuację. Byście zrozumieli cierpienia matek, których dzieciom zagraża nieustannie śmierć. Żyjemy obok śmierci. Dniem i nocą czujemy, mroźny powiew jej skrzydeł, a wówczas lodowa cieką nasze serca i wyciągamy słuch w oczekiwaniu, że usłyszymy nagłe straszliwe wieści.

Drepcy nas koszar plutonów egzekucyjnych, które mogą wykonać wyrok śmierci na naszych dzieciach. Żyjemy nieustannie w straszliwej twórze, czekając na okropną chwilę, która staże nam wciąż przed oczyma.

Prosimy byście zastanowili się cho-

ciażby na moment nad losem 3 tys. skazanych na śmierć — od dawna oczekujących końca. Uważamy, że dość już długo trwa okrutna kara, że starczy w zupełności cierpienia doznanych w straszliwych warunkach więzienia.

Z obu stron przelano już wiele krwi, zginęło wielu mężczyzn i kobiet. Nasza tragiczna sytuacja wywołała głębokie wzburzenie w opinii publicznej całego świata i dzięki jej wystąpieniu egzekucje wstrzymano. Nasza prośba nie jest bynajmniej sprzeczna z interesami bezpieczeństwa naszego kraju, nie prosimy bowiem o uwolnienie naszych dzieci, lecz jedynie o zastąpienie wyroku śmierci inną karą. Czemu rząd nie wywołał nas od ciągłej trwogi, zastępując wyroki śmierci inną karą, skoro nie zamierza ich rozstrzelać? Czemu rząd drepcy nas w dalszym ciągu?

My, matki prosimy Was: usuńcie grozę śmierci, która zawisa nad na-

## Biuro do Spraw Gospodarki Paliwami Stałymi

WARSZAWA. — Prezydium rządu powołało uchwałę w sprawie utworzenia Biura do Spraw Gospodarki Paliwami Stałymi.

Powołanie biura ma na celu zapewnienie racjonalnej i oszczędnej gospodarki paliwami stałymi, jak węgiel kamienny, brykiety z węgla kamiennego, węgiel brunatny, koks (odlewniczy, wielkopiecowy, opałowy itp.). Do zadań biura należeć będzie m. in. opracowywanie wytycznych, zmierzających do osiągnięcia jak największych oszczędności w zużyciu paliw stałych, w oparciu o doświadczenia państw przodujących pod względem technicznym, a w szczególności Związku Radzieckiego.

Do zakresu działania Biura do Spraw Gospodarki Paliwami Stałymi będzie należało również opracowywanie norm zużycia paliwa na jednostkę produkowanego artykułu w poszczególnych gałęziach przemysłu oraz wspólpraca przy opracowywaniu wytycznych dotyczących współzawodnictwa i premiowania palaczy kotłowych.

terek, maszyn elektrycznych do kraniania chleba, patefonów itp.

Zagadnienie wykorzystania przez uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości do zwiększonej produkcji z surowców miejscowych oraz odpadków stanowiło główną treść poznańskiej narady.

W roku bież. uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości produkować będą z różnych odpadków: agrafki, szpilki, sprzączki do pończoch, lokówki, zapinki do włosów, klamry do pasów, obłwki, pióra wicze, znaczki do kartotek, zamki do skoroszytów, galanterię metalową, drzewną, szklaną i tekstylną, nowe środki zapachowe i farmaceutyczne, pasty.

## Amerykanie dają do odbudowy niemieckiej marynarki wojennej

BERLIN, 12.2. — Agencja ADN donosi, że władze amerykańskie w Bremerhaven rozpoczęły werbunek szeregowych i oficerów byłej marynarki niemieckiej do tzw. „oddziałów floty przybrzeżnej”.

Komendę nad tymi jednostkami władze amerykańskie mają zamiar powierzyć byłym admirałom hitlerowskim Helmuthowi Heie i Friedrichowi Ruge.

## Korabielnikowcy meldują

Grupa dziesięciu korabielnikowców tkalni ZPWein im. Okrzei w Bielsku, realizując podjęte na rok 1951 zobowiązania kompleksowego oszczędzania, już w mies. styczniu zmniejszyła ilość odpadków o 37,79 kg, uzyskując w ten sposób 1943,75 zł oszczędności.

# Chłopi małorolni przodują w akcji skupu zboża

Między tygodniem wielkiej akcji skupu zboża wykazał jaskrawie na licznych przykładach zrozumienie potrzeb kraju wśród mało i średniorolnych chłopów oraz odporne, wrógie stanowisko bogaczy — wiejskich.

Pierwsi częstokroć ze wzruszającym zapalem deklarowali ponad planowe nadwyżki zbożowe i gromadnie, entuzjastycznie odstawiali do punktów skupu pękate wory wyborowego ziarna.

Aby miastom i robotnikom nie zabrakło chleba.

Aby państwo, zgromadziwszy rezerwy zbożowe, sprawiedliwie mogło nim dysponować.

Drudzy, wyszukawcze, bogacze wiejscy, uciekali się do różnych sposobów, do różnych sztuczek, aby tylko po uczciwej cenie nie oddać do wspólnych zapasów nadwyżek zbożowych, ukrytych po najprzeróżniejszych kątach.

W Sędziejowicach (pow. łaski) małorolna chłopka Franciszka Stępień (1,5 ha) mówiła na zebraniu gromadzkim:

— To com miała odstawić, już dawno odstawiłam do gminnej spółdzielni. Ale że mam jeszcze 100 kg żyta do zbycia, odstawię i te 100 kilo. Niech moja miarka idzie do wspólnej miarki państwowej.

Stępieniową poparłi natychmiast zgłoszeniem swoich nadwyżek biedniacy Klemens Omyła, Władysław Sobola i inni, a średniak Kornackiewicz prosił gromadę o pomoc w młocce. „Bo widzicie, sam nie dam rady i na czas nie zdążę, a chcę tak jak i wy odprzedać państwu zbędne ziarno i razem z wami je odwieźć”.

Do młocki u Kornackiewicza zgłosiło się 12 chętnych gospodarzy.

We wsi Kamion (gm. Doleck, pow. skierniewicki) zapadła uchwała: „W jak najkrótszym czasie przygotujemy zboże do odstawy, a więc zaległości i nadwyżki, po czym je wspólnie odstawimy do G. S.”

W pow. łęczyckim w akcji skupu zboża wysunęła się na czoło gromada Wilonia, gdzie biedniacy i średniacy po zadeklarowaniu swoich nadwyżek zdemaskowali na zebraniu kilku kulaków i niektórych średniaków. M. in. wyszło na jaw, że średniak Zygmunt Pomorski posiada dwa stogi niemiłoczonego żyta i wcale się nie kwapi do spełnienia swojego obywatelskiego obowiązku. Gromada uchwaliła więc pomóc Po-

morskiemu w zlikwidowaniu stogów i w odstawię ziarna.

Z podobną pomocą zaofiarowali się chłopci w gromadzie Byszew i we wsi Michały, należące do gromady Nędzarzew. W Byszewie przeprowadzą młoczkę u 10-hektarowego gospodarza Jana Gomulaka, a w Michałach tę pomoc sąsiedzka już wykonali u Juliana Pelczyńskiego. Z dwu stogów żyta osiągnięto 4 tony pięknego ziarna i odstawiło je do G. S.

W gromadzie Węglowice średniorolni chłopci wykryli, że ich sąsiad średniak Lucjan Dominik w ogóle nie był przez GRN objęty planem zbożowym. Wobec tego na zebraniu gromadzkim zapadła uchwała. „Lucjan Dominik nieodwołalnie do 12 lutego odstawi 15 q ziarna”.

## POWIAT ŁÓDZKI NIE SPOCZAŁ NA LAURACH

Powiat łódzki wprawdzie już plan skupu zboża wykonał 8 lutego, ale akcja trwa w dalszym ciągu, gdyż chodzi o wydobycie od wielu kulaków znacznych nadwyżek zbożowych, stale jeszcze wykrywanych przez dobrze pracujące trójki gromadzkie.

Oto kilka przykładów z ub. tygodnia:

W gm. Kruszów ob. Mosiński posiada 16 ha niezłej ziemi. W grudniu ub. r. aktywny wiejski zmusił go do odstawięcia 13 q zboża za podatki, a obecnie po wykryciu zapasów do odstawięcia 11 q żyta, 5,5 q pszenicy i 1,5 q jęczmienia.

U sołtysa i zarazem kulaka ob. Sinińskiego wykryto na strychu oraz w stodole pod słomą niemały zapasik ziarna, a następnie zmuszono sołtysa do odstawięcia do G. S. 15 q żyta, 13 q owsa, 5,5 q pszenicy i 3 q jęczmienia.

Pod naciskiem moralnym trójek gromadzkich kulacy Dobrowolski i Gorajec odstawili do punktu skupu 3 i pół tony żyta, pszenicy i owsa, a Jan Cyganka z Czarnocina ponad 2 tony. U tego ostatniego wykryto poza tym 5 ton cementu grubo przykrytego słomą. Kumoterstwo?... Tak. W Czarnocinie wszyscy wiedzą, że córka Cyganki pracuje jako sekretarka w Biurze Pers. PZGS.

W gm. Bruźca Wielka jest młynarz ob. Załoga. Trójka gromadzka zajrzała i do niego. I... stwierdziła, że młynarz fałszywie zapisał 12 q żyta na nazwisko jednego z chłopów, który ostatnio w ogóle nie wozł ży-

ta na przemiał. Fałszywie zanotowane żyto odstawił do G. S., a sprawę fałszerstwa skierowano gdzie należy.

W gm. Gospodarz kulacy wpadli na pomysł „ugadania” gromadzkich aktywistów przy pomocy poczęstunku. Gdzie tylko nie wstąpiła trójka, od razu na stole zjawiały się butelki z wódką i talerze z zakąskami. Kontrolery gromadzcy nie dali się jednak złapać na kulacką przynętę i zrobili co należało do ich obowiązku.

W pow. łódzkim kontrola trwa na dal po gromadach, a zboże z nadwyżek napływa do punktów skupu. Ciągłe powtarzanie przez kulaków piosenka o zeszlorocznych żniwach, suszach i nieurodzaju przestała być aktualna. Fakty wykazały bowiem jak najdobitniej, że urodzaj nie zawiodł i że, gdy gromadzkich sobków przycisnąć do muru, nadwyżki zbożowe zawsze się znajdują i to nieraz nieoczekiwanie wysokie.

W Polsce chleba jest pod dostatkiem!

I wbrew kulackim matactwom nikomu go nie zabraknie. Bo o to wraz z Państwem, wraz z Partią i klasą robotniczą dba chłop małorolny i uczciwy średniak. (cm.)

## »Na własne oczy widziałem«

Na marginesie zjazdów kulturalnych ZNP

Związek Nauczycielstwa Polskiego zorganizował w Warszawie, Krakowie i Poznaniu dla nauczycieli wiejskich 10-dniowe zjazdy artystyczno-kulturalne.

Kilkuset nauczycieli wiejskich, a więc ludzi, pracujących gdzieś w zabitych deskami zakątkach, ludzi, których zadaniem jest nauczanie i wychowywanie młodzieży, oderwało się na 10 dni od swojej codziennej pracy zawodowej, by u samego źródła zetknąć się z przedstawicielami świata intelektualnego i artystycznego, zaznajomić się z dorobkiem artystycznym i kulturalnym Polski Ludowej. Zwiedzanie nowobudujących się wielkich obiektów przemysłowych, oglądanie filmów i sztuk scenicznych, bezpośredni kontakt z twórcami dzisiejszej rzeczywistości umożliwiło im poznanie osiągnięć Polski Ludowej, wszechstronne zrozumienie istoty dokonującego się u nas przełomu.

Przez 10 dni kilkuset nauczycieli wiejskich chłonoło — w centrach życia kulturalnego — wrażenia, które rozszerzyły ich horyzonty umysłowe, które natchną ich zapalem do dalszej pracy, pracę tę wzbogacą i uczynią wydajniejszą. Zdobyty w ten sposób zapas wiedzy i wrażeń — to soki żywotne, które zasila ich na dłuższy czas.

„Tego, co zobaczyłem — pisze nauczyciel Marian ZIEBA, z powiatu pszczyńskiego — nie da mi żadna książka. W Nowej Hucie przekonałem się, że wychwalane u nas nie-

gdyś tempo amerykańskie stało się przeżytkiem, bo my mamy teraz swoje własne, socjalistyczne tempo. Nie zapomnę tego, co widziałem, póki będę żył. Na własne oczy widziałem w praktyce, jak w Polsce buduje się podstawa socjalizmu”.

Inny uczestnik zjazdu, nauczyciel Eugeniusz DADEJ, człowiek z biedniackiego środowiska, z Czarnej, pow. Radomsko, tak pisze:

„Polska Ludowa umożliwiła mi start życiowy. Tylko w tych warunkach mogłem zostać nauczycielem. Przed wojną nie wyszedłbym poza oplotki mojej wsi. Zjazd dał mi jasne spojrzenie na sprawy kultury i estetyki. Zawsze miałem zamiłowanie do tych zagadnień, ale dopiero zjazd uporządkował mi te sprawy, wyjaśnił. Mogłem zetknąć się z ludźmi, o których dotychczas tylko słyszałem”.

Co to jest jednak w tej sprawie najważniejsze i o czym koniecznie należy pamiętać, to fakt, że kontakt nauczycieli wiejskich ze światem kultury, który dokonał się dzięki zjazdom ZNP — wpływem swym nie ograniczył się tylko do tych kilkuset wydelegowanych osób. Efekt kulturalny tego kontaktu należy pomnożyć przez ilość dzieci oraz tych wszystkich, z którymi się potem nauczyciele spotkają i którym przekażą to, co widzieli i słyszeli; wtedy dopiero w całej pełni zrozumimy, jak olbrzymią rolę miały te zjazdy w naszym życiu kulturalnym. St. O.

# Niedaleko od Łodzi...

Problem wody rozwiąże wysiłek robotnika i inżyniera

Uchwała Rządu z 23 grudnia ub. r. w sprawie poprawy warunków sanitarnych i rozbudowy urządzeń komunalnych w Łodzi rozwiązuje raz na zawsze kwestię

Prezydium Rządu postanowiło zlecić kontynuowanie pierwszego etapu budowy wodociągu grupowego w okręgu łódzkim w takim tempie, by połączenie wodociągów m. Łodzi z Pilicą nastąpiło najpóźniej w drugiej połowie 1954 r.

Jeżeli najpóźniej w drugiej połowie 1954 r., to znaczy, że będzie to znacznie wcześniej. Tempo Planu 6-letniego jest szybkie. Jeżeli chodzi o tę inwestycję, największą w Wielkim Planie z dziedziny łódzkiej gospodarki komunalnej, w interesie wszystkich łódzianek i łódzian jest jej realizowanie.



Majster Przybylski z załogą

Fot. Olejniczak

Łódź! To jedno słowo wystarczy, by zrozumieć wszystko. Przed oczami powstaje obraz miasta, dręczonego brakiem wody: kolejki ludzi stoją-

szczeniście wody z Miejskiej Sieci Wodociągowej, narzekania na brudną, żółtą i twardą wodę, z której kamień osiada na wszystkich naczyniach i na drogocennych kotłach produkcyjnych itp.



Ekscentryczny świder

Fot. Olejniczak

cych z wiadrami przy hydrantach ulicznych, mieszkancy domów, pozabawionych wody, noszący ceny plyn z obiektów uprzywilejowanych „własnymi” studniami, walka o o-

## JAK POD BORYSLAWIEM

Nad Pilicą coś się dzieje. Można zauważyć auta ciężarowe, podskakujące w pędzie na wyboistych drogach i ludzi ubranych w robocze ubrania ochronne, gumowe lub filcowe buty i ciepłe, watowane kurtki. Zobaczymy, gdzie ci ludzie pracują i co robią.

Niewtajemniczonego zaskakuje... wieża wiertnicza, wyrastająca nie spod Borysławia, czy Krosna. Czyżby szyb naftowy nad Pilicą? Nie. Ta wieża wiertnicza i wiele jej podobnych, znajdujących się w dość dużej odległości od siebie, a ciągnących się wzdłuż brzoju Pilicy, kryje inną tajemnicę. Tajemnicę dostarczenia wody dla Łodzi.

## OD 60 DO 300 METRÓW

Po wykonaniu 3 studzien głębinowych w Łodzi, oddanych do użytku w ubiegłym roku, punkt ciężkości prac przy budowie wodociągu skierowano nad Pilicę. Praca trwa bez przerwy. Dzień i noc olbrzymi świder stalowy wrzyna się w ziemię, a „łyżki” wydobywają urobek. Wykopano już 11 stałych studzien. Jedne

z nich wiercono maszynowo, inne ręcznie, w zależności od tego, na jakiej głębokości znajduje się woda. Jedne studnie sięgają zaledwie 60 m w głąb, inne dochodzą prawie do 300. Z tych studni, które dadzą dużą wydajność przy małej depresji będzie czerpać Łódź wodę, której pod dostatkiem zawierają pokłady zwierzęcego wapienia.

Do lata wykończy się wiercenie dalszych trzech studni głębinowych, a już w przyszłym miesiącu rozpoczną się pompowania próbne w 5 o-tworach. Dwieście litrów wody, na sekundę wyrzucac będzie pompa do rzeki.

## „WIERTACZE Z NAFTY”

Tak nazywają majstrów-wiertaczy, którzy odpowiedzialni są za całość prac, to znaczy za wywiercenie studni. „Wiertaczem z nafty” jest Konstanty Przybylski z Krosna, który 32 lata pracuje w tym zawodzie.

Ten długoletni praktyk odznacza się umiejętnością doskonałego organizowania pracy. Jego zespół w składzie: Jan Jabrzyk, Stanisław Stańczyk, Marian Czupnik, Stanisław Robak i Julian Kowalski, wykonuje 140 proc. normy.

Wysiłek żalugi jest duży. Zdają sobie wszyscy sprawę z doniosłości realizowanego zadania, i jak mówi majster Przybylski — chcemy przyczynić się do tego, by Łódź jak najszybciej otrzymała dobrą, czystą wodę. — Cieszymy się, że realizujemy uchwałę Rządu Ludowego, której nie mógł się spodziewać robotnik łódzki w okresie rządów sanacyjnych, uchwałę, która dziś jest świadectwem budowy nowego życia, lepszego dla całej klasy robotniczej.

Wzdłuż całej trasy do Łodzi leżą olbrzymie rury, którymi potynie woda z Pilicy do Łodzi. Naj-



Rury na trasie

Fot. Olejniczak

wieksza praca rozgorzeje właśnie przy zakopywaniu tych rur. Będzie ona zmechanizowana.

Woda krystalicznie czysta i miękka — źródłana woda, której brak najbardziej dawał się we znaki kobiecie, noszącej na swych barkach cały ciężar prowadzenia gospodarstwa domowego, gotującej strawę codzienną, organizującej we własnym zakresie pranie brudnej bielizny — stanie się dla żon i matek nieocenionym dobrodziejstwem. Z. T.

## Společny sens biletu do kina

Ponad 1200 stałych kin miejskich i wiejskich działa w tej chwili w Polsce. Plan 6-letni przewiduje wielokrotny wzrost tej liczby, samych bowiem stałych kin wiejskich będzie w roku 1955 — 3000. Ta nieustannie rosnąca sieć kin tylko z trudem nadąża za wzrostem potrzeb masowych. Kino stało się w Polsce czymś więcej niż rozrywką, stało się nawykiem kulturalnym najszerzych mas. Toteż sieć kin jest nie tylko siecią placówek przedsiębiorstwa państwowego, ale siecią placówek upowszechnienia kultury, o wyraźnej i ważnej roli społecznej.

Film jest ważną pomocą w przyswajaniu przez masę światopoglądu materialistycznego, jest narzędziem walki ideologicznej. Stąd też sprawa udostępnienia kina najszerzszemu masom jest sprawą rzędu zagadnień społecznych.

Jak dotychczas, jednak nie rozwiązałyśmy tej sprawy należycie. Wprawdzie z kin mogą korzystać ludzie pracy na prawach ulgowych, lecz organizacja widowisk kinowej ciagle jeszcze jest nie właściwa.

W większych miastach bilety kinowe, przeznaczone przede wszystkim dla świata pracy, stają się przedmiotem spekulacji elementów przestępczych. Nielegalny handel biletami, mimo energicznego przeciwdziałania władz, kwitnie nadal, co w rezultacie prowadzi do zupełnego wypaczenia słu-

sznej zasady ulg dla pracujących. Przed kinami tworzą się olbrzymie kolejki, w których obok zorganizowanych handlarzy biletami, przeważają „kinomani”, którzy sprytem, bezwzględnością i siłą mięśni zdobywają sobie miejsce przed ekranem.

W tych warunkach człowiek ciężkiej pracy często rezygnuje z przyszłego guściku mu w pełni prawa do rozrywki kulturalnej na myśl o trudnościach, które musiałby pokonać dla jej zdobycia.

Sprawa nabiera tym większego znaczenia, iż nieustannie doskonala się kinematografia krajów socjalizmu i demokracji ludowych stwarza dziś filmy, których pojawienie się na ekranach winno być wydarzeniem nie tylko kulturalnym, lecz także politycznym. Wystarczy tu przytoczyć takie filmy: radzieckie jak „Upadek Berlina”, „Spisek bankrutów”, „Tajna misja”, jak film Niemieckiej Republiki Demokratycznej „Rada bogów”, czy też pastepowy film włoski „Złodzieje rowerów”.

Wykorzystanie siły mobilizacyjnej takich filmów, oddziaływania ich na świadomość milionowych mas, bojowość zawartą w nich problematyki — posiada doniosłe znaczenie polityczne i społeczno-wychowawcze. Do tego trzeba jednak planowo organizować widowiskę kinową, trzeba pobudzić dyskusję nad tymi filmami nie w kręgu fachowców, lecz właśnie wśród zwykłych widzów w ich własnych środowiskach, w świetlicach, w klubach itd. Pierwszym zaś warunkiem jest w tym wypadku realne udostępnienie kin właśnie tym, którym winny one służyć, a więc szerokim masom ludzi pracy.

I stąd nasuwa się wniosek: należy zastanowić się nad zasadniczą zmianą form obsługi świata pracy przez kina, a więc nad zasadniczą zmianą dotychczasowego systemu sprzedaży biletów kinowych, tak, by trafiły one w jedynie właściwe ręce.

Stanisław Grzelecki

## Popis muzyczny

W dniu 14 lutego bm. o godz. 19.30 odbędzie się w sali Państwowej Filharmonii w Łodzi (Narutowicza 20) popis orkiestry, klasy dyrygentów i solistów Państwowej Szkoły Muzycznej i Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej nr 1 w Łodzi.

Bilety do nabycia w sekretariacie Konserwatorium, Al. 1 Maja 6, od godz. 9 do 15, przed koncertem — w kasie Filharmonii.

# Odrobimy wiekowe zaniedbanie

1 maj — ostatecznym terminem likwidacji analfabetyzmu w łódzkich zakładach pracy

Dzień 1 maja b.r. — to ostateczny termin całkowitej likwidacji analfabetyzmu na terenie łódzkich zakładów pracy.

Zdarzało się, że kierownicy zakładów pracy niejednokrotnie podchodzą do tego zagadnienia zbyt formalistycznie lub wręcz nieprzychylnie. Tymczasem zarządzenie przewodniczącego PKPG z dn. 20 listopada 1950 r. wyraźnie nakazuje dyrektorom fabryk zatrudniających się na kursach tylko na zmianach dziennych, dostarczać — o ile daleko nie szkażą od miejsca kursu — środków lokomocji i dokładać wszelkich starań do jak najszybszej likwidacji analfabetyzmu w podległym zakładzie pracy.

Również i organizacje masowe nie zawsze należycie ustosunkowują się do zagadnienia likwidacji analfabetyzmu. Oto przykładem może być koło ZMP przy ZPB im. I. Dąbrowskiego. Wprawdzie w zakładach tych pozostaje jeszcze do przeszkolenia 52 analfabetów, i istnieją dobrze pracujące kursy, to jednak nie potrafiono dotychczas objąć nauczaniem 16 analfabetów. A przecież w tych samych zakładach część robotników z braku kursu II stopnia i w obawie przed wtórnym analfabetyzmem — z własnej inicjatywy uczęszcza powtórnie na kurs I stopnia.

Podobna sytuacja istnieje w Płudniowo-Łódzkich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego. Na 12 analfabetów jedynie połowa uczęszcza na kurs. Kierownictwo nie potrafiło stworzyć analfabetańskich warunków dla nauki. Tak np. Bro-

nisław Drewniak i Éwa Bernarcik nie mogą uczęszczać na wszystkie wykłady, ponieważ co drugi tydzień pracują, wówczas gdy odbywa się kurs. Ob. Drewniak chętnie się uczy i jest wzorem dla innych. Świadczy o tym fakt, że by móc iść na wykład — zmienia się w tym dniu z kimkolwiek z drugiej zmiany. Nie zawsze to mu się udaje. A przecież dyrekcja jest zobowiązana w czasie trwania kursu zatrudnić analfabeta w dzień, aby mógł wysłuchać wykładów. I tutaj także mimo wielkiej aktywności Rady Kobiecej i Zakładowej, zetemponcy nie włączyli się do aktywnej pracy uświadamiającej. Nie potrafili zachęcić i przekonać nieuczęszczających na kurs o znaczeniu nauki. Wielu analfabetów rozumie tak, jak ob. Drewniak.

— Ja sam byłem analfabeta mówię — a dziś, kiedy już umiem trochę czytać i pisać — chcę się uczyć dalej. Gdy zorganizuje się kurs II stopnia, zaraz się zapiszę. Ponieważ teraz go nie ma, muszę chodzić na kurs I stopnia.

Niech więc ob. Drewniak będzie przykładem dla wszystkich opieszłych analfabetów.

Znacznie lepiej wygląda sytuacja w ZWTM-3, gdzie pozostało do przeszkolenia zaledwie 8 analfabetów. Ob. Strąk Henryka, kierownik ka kursu zapewniła nas, że jeśli 100 procentowa frekwencja nadal się utrzyma, to już 1 maja nie będzie w ZWTM-3 żadnego analfabety.

Także na ukończeniu jest akcja likwidacji analfabetyzmu w ZPB im. Emilii Plater, gdzie pozostało

zaledwie 3 analfabetów, a ci w najbliższym czasie ukończą kurs.

Podobnie o terminowej likwidacji analfabetyzmu przekonani są przewodniczący Rady Zakładowej, zetemponcy i wykładowcy w ZBM — Oddział Produkcji i Prefabrykacji. 100 procentowa frekwencja, zorganizowanie dla 4 uczniów indywidualnego nauczania i zapłać 14 uczących się — gwarantują likwidację analfabetyzmu w tych zakładach do końca kwietnia br. jek.

## Wystawa tkanin i wycinanek ludowych

Dziś o godz. 12 w lokalu Spółdzielni Pracy ZPAP w Łodzi (Piotrkowska 102) zostanie otwarta wystawa wzorów, tkanin zapaskowych z pow. piotrkowskiego, radomszczańskie i brzezińskiego oraz wycinanek ludowych z regionu rawsko-mazowieckiego.

Jak informuje nas Związek Artystów Plastyków, ciekawa wystawa pt. „Łódź w plastyce”, otwarta obecnie w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park im. Sienkiewicza) — czynna będzie tylko do 16 lutego br. włącznie. Należy więc spieszyć się z jej obejrzeniem.

## KSIAŻKI NOWEGO CZYTELNIA

PIERWSZA KSIAŻKA DLA ABSOLWENTÓW KURSÓW NAUKI CZYTANIA

Stefan Żeromski  
TRUDNA DROGA  
Str. 66 z 2.-

Igor Noweżycki  
OBRONA PŁACÓWKI PLUSK  
Str. 65 z 1.80

Mikołaj Iłjin  
SŁOŃCE NA STOLE  
Str. 72 z 2.40

Adam Mickiewicz  
GOŁONO - STRYZONO  
i inne utwory  
Str. 68 z 1.80

Paweł Bażow  
KAMIENNY KWIAT  
Str. 129 z 2.70

## »CZYTELNIK«

Wkrótce do nabycia w księgarniach „DOMU KSIAŻKI” (k. 468)

## Listy do Redakcji

### Piękna inicjatywa

Szkola Przemysłowa i Technikum Graficzne, do której uczęszczamy znajduje się przy ul. Spornej 73. Ulica ta nie jest uregulowana. Wysypaliśmy ją szlakiem w ramach „Czynu 1 Maja”, ale jeżdżące nią wozy zniszczyły nawierzchnię na odcinku około 100 m. Dyrekcja naszej szkoły zwracała się kilkakrotnie do o. Zarządu Miejskiego z prośbą o naprawę nawierzchni. Mimo obietnic, drogi nie naprawiono.

Idąc do szkoły i wracając do domu, brniemy po kostki. Chcąc z takim sta-

nem rzeczy skończyć, uchwaliliśmy ją do doprowadzenia tej drogi do porządku. Sądymy, że Wydział Drogowy dostarczy nam potrzebnej ilości szlaki. Byłoby także dobrze, gdyby Elektrownia Łódzka, zechciała zainstalować na tej ulicy parę latarni.

(57 podpisów)  
OD REDAKCJI: Nie wątpimy, że piękna inicjatywa uczniów, spotka się z zrozumieniem Dzielnicy Rady Narodowej i że droga ta zostanie ponownie naprawiona i oświetlona.

### Czy słuszna zmiana?

„Dziennik Ustaw” do końca 1950 r. może być nabywany w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 47.

Z początkiem 1951 r. sprzedaż „Dziennika Ustaw” odbywa się wyłącznie w gmachu sądu przy Placu Dąbrowskiego i to w porze niedogodnej dla świata pracy, bo w godz. od 8 do 16, a więc w godzinach pracy.

Czy nie można by przywrócić sprzedaży „Dziennika Ustaw” w księgarni.

K. K. prac. Banku Rolnego

OD REDAKCJI: Księgarnia nie prowadzi sprzedaży „Dziennika Ustaw”, ponieważ wydawca odmówił udzielenia rabatu. Stanowisko to wydaje nam się nie słusznym, bo jeżeli sprzedawcy mają udzielać rabat od sprzedaży, znaczków pocztowych i stemplowych oraz od blankietów wekslowych (których nakładą również jest państwo), to dlaczego cofając odsprzedawcy rabat od „Dziennika Ustaw” utrudnia się jego nabycie obywatelom.

### O sprawniejszego kolportaż

ZMP-owcy wsi Boczki Domaradzkie i Chlebowice apelują do Urzędu Pocztowego w Głownie o sprawniejszego kolportażu gazet przez listonoszy wiejskich.

Zdarzają się bowiem wypadki, że czasopisma docierają do tej wsi raz na dwa tygodnie. Kw.

### Śladem naszych interwencji

SAMOCHOZ ZABRANO  
Dwukrotnie pisaliśmy o wraku samochodu, który znajdował się na posesji przy ul. Piotrkowskiej 39.

Centrala Złomu narazicie zabrała go.

NIE MA SPRZEDAŻY „WIAZANEJ”  
Sklep MHD nr 23, przy ul. Łąglewskiej, prowadził sprzedaż proszku do prania, jedynie iaczenie z mydłem. Ponieważ uzależnienie sprzedaży jednego artykułu od nabycia innego, nie powinno mieć miejsca, Dyrekcja MHD Łódź-Północ — udzieliła kierowniczce sklepu nagany.

OTRZYMAJĄ SAŁE W NOWYM ROKU SZKOLNYM  
Notatką pt. „Jeszcze raz o lokalu Liceum Planowania i Statystyki” — zwracaliśmy uwagę na brak pomieszczeń dla dalszego rozwoju tej szkoły.

Trudności te zostały przez Radę Narodową m. Łodzi rozwiązane w ten sposób, że znajdujące się w tymże gmachu Liceum Fotograficzne zostanie przeniesione do innego budynku, a Liceum Plan. i Statystyki otrzyma 8 sal wykładowych. Lokatorzy prywatni w tym budynku pozostaną.

ŁAZNIA W PGR  
W końcu grudnia ub. r. pisaliśmy o urzędzeniu łaźni natryskowej w PGR w Masłowicach, które bezużytecznie leży w jednym z budynków. Zespół w Cielętnikach, do którego należy PGR w Masłowicach, zainteresował się tym urzędzeniem i ma złożyć łaźnię natryskową w jednym z PGR.

ŚWIATŁO NA LUTOMIERSKIEJ  
20 stycznia drukowaliśmy list mieszkańców domów przy ul. Lutomierskiej, skarżących się na brak oświetlenia.

Ulica Lutomska otrzyma światło w pierwszych połowie lutego.

### Przypominamy

Centr. Zarz. Przem. Mięsnego, że nie wyjaśnia nam dlaczego personel sklepu przy rogu ul. Piotrkowskiej i Bandurskiego odmówił klientom, którzy stali w kolejce 2 godz. sprzedaży mięsa mimo, że było go w sklepie bardzo dużo. Donosiliśmy o tym wypadku w „Dz. Ł.” z dnia 20.1 w rubryce pt. „Czytelnicy piszą”.

\*

Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych oraz Wydziałowi Zdrowia przy Pow. RN w Pabianicach, że nie zajęły się wypadkami podanymi w liście pt. „Historia jednej nocy” druk w „Dz. Ł.” z dn. 23.1 br. Czytelnik pisał w nim, że dyżurny posterunku kolejowego nr 13 nie pozwolił skorzystać ze „swojego” telefonu w celu sprowadzenia pogotowia oraz że kierowca karetki pogotowia zapomniał zabrać z sobą w podróż klucze które unemożliwiły za-

łożenie zapasowego koła podczas wypadku w drodze.

### Odpowiedzi Redakcji

A. Kow. — Studentka. Artykuły żywnościowe o których piszecie znajdują się w sprzedaży. Wyjaśnijcie sprawę lekarstw, zaznaczamy, że z listu nie wynika dokładnie o jaki przyczynujący środek w danym wypadku chodziło. Prawdopodobnie przepisowa porcja stanowi 5 tabletek i stąd wynikło nieporozumienie.

Z. Ch. — Odpis listu przesłaliśmy do Dyr. Kursu.

R. F. — Student Politechniki — Suwalki logarytmiczne, o których pisał Pan w nadesłanym liście zostały nadesłane z ZSRB w dwu partiach. Jedną w ilości 1.200 szt. CHPP już rozprowadziła wśród nabywców, drugą partię suwaków w ilości 3.000 otrzymano przed trzema dniami i w przyszłym tygodniu zostaną one dostarczone odbiorcom.

— Pojadę na front. Złożyłem już podanie. Chcę pracować jako chirurg w frontowym szpitalu.

— Dlaczego koniecznie frontowym? To wielkie ryzyko.

Lepiej do szpitala na tyłach, tam zresztą przeprowadza się ciekawsze i bardziej skomplikowane operacje. A na froncie co? Amputacje, opatrunki, pierwsza pomoc, krew płynie nie strumieniami... Odciał, przemył, załóż opatrunek i ranny idzie jak na taśmie transportera do szpitala tyłowego, na prawdziwy stół operacyjny. Na froncie nie ma dla pana nic ciekawego. Tam działać będziemy my — drobne rybki, które łatwo zastąpić.

— Wy będziecie działać?

— My — odpowiedział z dumą Chiżniak. — Zadowolę się już wszystkimi paplery.

— Ja też pójdę tam, gdzie niebezpiecznie, gdzie „krew płynie strumieniami” — powiedział Iwan. — Im mniej krwi straci ranny, tym więcej ma szans pozostania przy życiu. Ocaliłem tysiące ludzi, wydręciłem ich śmieci na to, by mogli znów służyć ojczyźnie — warto, warto ryzykować.

\*

Iwan siedział samotnie na ogrodowej ławce. Noc była jasna, biała, polarna noc. Poprzez kędzierzawe wierzby i topole, rosące na nadbrzeżnym tarasie, szarpało wyschnięte koryto Kamienuszeki. Woda z rzeki szła kanałami po wyżynie.

Jakiś ptaszek pogwizdywał w zaroślach, drugi odpowiadał mu z oddali. Blade gwiazdy świeciły spokojnie w mroku. Daleko stąd wojna wargnięta do kraju, ale i tu, nocą nawet, czuło się jej przynajmniej stapanie: uchylił się, nie słycać śmiechu spacerującej młodzieży. Wszyscy od razu nabrali powagi — i młodzi i starzy.

Tylko w radio całym dniami grzmiał muzyka i ta muzyka szczególnie podkreślała ogólny smutek.

„Tak, nie powinniśmy spuszczać nosa na kwintę! — pomyślał Iwan, nie zwracając uwagi na piękno otaczającej go nocy. — Niepokój to rzecz zupełnie zrozumiała. Każdy łączy los ojczyzny z własnym losem. — Jak energicznie wszyscy wzięli się do pracy! Z jakim przejęciem opowiadał o nowych osiągnięciach w kopalniach i kołchozach opianowany zazwyczaj Łogunow. — My pojedziemy na front — mówił Iwan do siebie — ja, Chiżniak, Łogunow, Nikita, Burcew i wielu innych, a ci którzy pozostaną, pracować będą za siebie i za nas”.

(C. d. n.)

## Absolwentom WSE - do wiadomości

Wielu absolwentów b. SGH oraz obecnej WSE w Łodzi, którzy studiowali w latach 1945-6 i 1949-50 — nie złożyło dotąd jeszcze końcowych egzaminów.

Utrudnia to w poważnym stopniu dopływ nowych kadr, należyte przygotowanie do pracy.

Celem zlikwidowania tego stanu Rektorat WSE prosi absolwentów, którzy ma-

ją jeszcze jakieś egzaminy „na sumieniu” o podanie w ostatecznym terminie do dn. 1 marca br. następujących danych personalnych: miejsca stałego zamieszkania, stanu cywilnego, ilości osób na utrzymaniu, obecnego miejsca pracy, daty rozpoczęcia pracy, stanowiska i specjalności oraz miejsca pracy współmałżonka.

(h)

## WIECZORY AUTORSKIE w robotniczych świetlicach

Wydział Kultury przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi organizuje w ramach akcji świetlicowej wieczory autorskie Władysława Pawlaka.

W programie: „Od robotnika do pisarza” — słowo autora o jego drodze do literatury, fragment powieści „Strajk albo nie strajk” — recytuje Wacław Mrozowski, oraz „Narada produkcyjna” — rozdział niewydanej dotychczas powieści pt. „Cała za łoga zwyciężyła” — recytuje także Wacław Mrozowski.

Wieczór połączony będzie z dyskusją.

Najbliższy wieczór odbędzie się o godz. 15 w świetlicy CBF przy ul. A. Struga.

Wydział Kultury Prez. RN. prosi kierownictwo świetlic o nadsyłanie swych uwag krytycznych, dotyczących charakteru imprezy oraz jej wykonania. Uwagi te posłużą lepszemu planowaniu i organizowaniu akcji świetlicowej.

## A. KOPIAJEWA

(115)

# Miłość doktora Arzanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

— Soch, soch! — krzyczą kołchoźnicy znad Uczachanu.

— Faszyści to ci, którzy wymyśliли ponurą bajkę o wyższej rasie — mówi kierownik tunguskiej spółdzielni rybackiej (wówczas odbywa się na brzegu kamienistej, górskiej rzeki pomiędzy spiczastymi namiotami). — Z tej bajki wynika, że faszyści-Niemcy, sąsiedzi Rosjan, i faszyści japońscy, nie są sąsiedzi — to najgorszy i najładniejszy ludzie na całym świecie. Wszystkie inne narody powinny być ich bydłem roboczym... tak jak na przykład renifery: można za prząc, można zabić. A rosjanie, radzieccy ludzie powiedzieli: wszystkie narody są sobie równe. Wyższa rasa — to podły, zły wymysł. Czy my? Tunguzi, Rosjanie, Chińczycy i Jakuci nie byliśmy równi dla radzieckiej władzy?

— Byliśmy! — odpowiadają zgodnie zebrani, opaleni czarnością, zgrabni. — Dla władzy radzieckiej jesteśmy wszyscy równi wiele wari.

— Czy będziemy jej bronić?

— Będziemy! Poświęcimy wszystko dla obrony naszej Ojczyzny — Związku Radzieckiego!

— Jesteśmy teraz wojującą gałęzią produkcji — mówił nazajutrz Łogunow sekretarz rejonowego komitetu na wiecu u górników. — Złoto będzie wojować, tak samo jak stal, jak żelazo. Wykonanie i przekroczenie planu wydobycia złota będzie naszym pociskiem, wymierzonym we wroga. Żadnego marażystwa! W dalekim tle powinna panować żelazna dyscyplina.

— Zwyciężymy, panie Platonie! Naprawdę! Musimy zwyciężyć — mówiła Warwara wracając do domu. —

1 Soch — po jakucku „nie”. (Przyp. aut.)

### Protest Łódzkiej Spójni odrzucony



Jak nam donoszą z Warszawy, protest koszykarzy łódzkiej „Spójni” odnośnie unieważnienia meczu z Kolejarzem, został odrzucony! Zarząd PZKSS wyraził zgodę na założenie, że o zwycięstwie jednej z drużyn mogła zdecydować tylko druga połowa meczu, która odbyła się jednak w przepisowym czasie i zgodnie z przepisami. Tak więc Spójnia (Łódź) definitywnie zajęła w rozgrywkach I Ligi Państwowej 3 miejsce.

W związku z tym tylko dwie drużyny pretendują do tytułu mistrza Polski. Mecz o tytuł najlepszej dru-

żyny w Polsce rozegrany zostanie w bezpośredniej walce pomiędzy Spójnią (Gdańsk) i Kolejarzem (Poznań). A więc już 25 lutego Poznań będzie świadkiem tego spotkania; w pierwszej rundzie zwycięstwo na swoim terenie odnieśli gdańszczanie 53:45 (28:28).

### Dobra propaganda boksu

W sali teatralnej ZPB im. F. Dzierżyńskiego przy ul. Piotrkowskiej 293-5 odbyły się propagandowe zawody bokserskie Kola Sportowego im. F. Dzierżyńskiego.

#### WYNIKI

- W wadze papierowej — Trzciński zwyciężył na punkty Molewskiego.
  - W wadze muszej — Frankowski zwyciężył na punkty Szewczyka.
  - W wadze koguciej — Rudnicki zwyciężył na punkty Dąbrowskiego II.
  - W drugiej wadze koguciej — Gierbich wypunktował Pleńka.
  - W wadze piórkowej — Kaluza pokonał Helta.
  - W wadze lekkiej — Łuczak wypunktował Rządkiewicza.
  - W wadze lekko-półśredniej — Mielczarek zwyciężył przez t.k.o. w drugiej rundzie Szurgota.
  - W wadze półśredniej — Dąbrowski I zwyciężył na punkty Gonciarza.
  - W wadze średniej — mistrz I kroku bokserskiego Jakubowski nie rozstrzygnął walki z Cienieckim.
- Zawody spełniły swe zadanie propagandowo, gromadząc ponad 1000 widzów z terenu ZPB im. F. Dzierżyńskiego.
- Należy nadmienić, że wstęp na zawody był bezpłatny.

### Zebranie robocze

W czwartek, dnia 15 lutego r.b. o godz. 18 w sali konferencyjnej Zw. Zaw. „Włókniarzy”, przy ul. Sienkiewicza 13 — I piętro, odbył się zebranie robocze-luktor-macyjne członków sekcji bokserskiej EKS „Włókniarzy”. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

### GKKF rozpatruje odwołania i zażalenia

Główny Komitet Kultury Fizycznej zawiadamia, że w wykonaniu uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów, interesanci w sprawie rozpatrywania oraz załatwiania odwołań i zażaleń przyjmowani są przez sekretarza GKKF Szemberga w poniedziałki w godz. 15.00 — 19.00.

### Intensywnie trenując w Moskwie Głazewska pamięta o Łodzi



Na zaproszenie trenerów sportowców radzieckich, najlepiej używarki polskiej wyjeżdża do Moskwy, gdzie pod kierunkiem wytrawnych trenerów przez 2 tygodnie przygotowuje się do powstających zawodów. Wśród naszych zawodników znajduje się również J. Głazewska, która przed swym pierwszym startem w Gorki nadesłała do ZSRR pozdrowienia, prosząc abyśmy jej przekazali wszystkim sportowcom łódzkim.

Wszelkimi siłami starałem się spojnie poznać w czym leży przyczyna przegranej w obu walkach. Usiłowałem zobaczyć siebie na ringu oczyma bezstronnego obserwatora. Dobrze. Przypuściłem, że w walce z Michajłowem byłem zanadto uparty, pewny siebie. Szedłem na mistrza prostolinijnie, jak taran. Myślałem, że bić i bić — to jest taktyka. Zapomniałem o obronie, nawet nie próbowałem w walce myśleć, manewrować. Zrozumiałem, że w podobnych okolicznościach Michajłow szybko zdobył miąższą przewagę.

No, dobrze, a walka z Ozmidowym? Dlaczego tak beznadziejnie przegrałem? W czasie walki przecieżyłem się, wiedziałem jak należy uderzać i dlaczego tak a nie inaczej działałem.

Wynika z tego, że był jednak element taktycznego przemyślenia akcji. O tym właśnie mówił mi nauczyciele, jako o podstawowym składniku szkolenia.

Dlaczego więc moje ciosy nie osiągały celu, a uderzenia przeciwnika tak lekko przechodziły przez moją obronę?

Roztargniony siedziałem w technikum na lekcjach. Na marginesie bru-

lionu, na konspektach z analityki i fizyki, wszędzie rysowałem figurki bokserów z rękami i nogami w kształcie połamanych zapalek.

Nawet maj, wesoly, słoneczny, przestał mnie cieszyć.

Koledzy przychodzili do mnie, za praszali ze sobą do parku, na stadion... Nigdzie nie chodziłem. Po nury siedziałem w domu.

Powoli, oczywiście przychodziłem do siebie. Trudno, przeżyjemy jak-ś i bez boksu! Czy mało jest innych zainteresowań w życiu? Skończyć cze technikum, pojadę gdziekolwiek, zobaczę nowe tereny, nowych ludzi. Będę pracował, wszystko się wówczas zapomni!

Czas goł rany. Wkrótce na pewno o moich dzisiejszych zmartwie- niach będę wspominał, jako o czymś dalekim.

Co stało na przeszkodzie na przykład temu, że powrócę na swoją fabrykę do tego kolektywu, z którego wyrosłem, z którym utrzymy- wałem jak najściślejszy kontakt, spotykając się często z chłopcami, wiedząc wszystko o nich i ich życiu.

Na fabryce dojrzewały wielkie wypadki: ruch stachanowski wykrywał coraz to nowe niewyczerpane źródła robotniczej inicjatywy.

Powróć do tokarki i znów będzie mi współzawodniczyć z przyjacie- lem Szczegolem. Pamiętam, jak przyszedł do mnie, do szatni, przed walką z Michajłowem.

— Tu — mówi — Kola, my wszyscy — twoi kibice. Prawie pół fabryki przyszło. Pamiętaj o tym. W najgorszym wypadku nie przejmuj się! Nie ma ku temu powodów!

#### NOWA PRÓBA

Po dwóch tygodniach czekała mnie nowa próba. Głęboko przeżywałem gorzkie porażki. Odpocząwszy po walkach przyszedłem do Instytutu na trening.

Nic się tu nie zmieniło. Wykorzystując doświadczenie z udzielonej mi „nauczki” poświęcałem obecnie dużo czasu ćwiczeniom na przyrządach i częstym sparringom. Treningi na przyrządach wyrabiają siłę, celność uderzeń i szybkość reakcji. Podczas „sparringu” starałem się rozgrywać walkę taktycznie i pilnie obserwować przeciwnika, błyskawicznie oceniając przy tym wynikłą sytuację.

Moim stałym sparring-partnerem był nasz „ciężki” — Sasza Postnikow.

Mistrz kraju w swojej wadze, jeden z najlepszych bokserów, znalazł we mnie „upartego” przeciwnika. Zarte, pełne temperamentu walki sparringowe, odbywały się w atmosferze przyjaźni i koleżeństwa. Postnikow podczas walki korygował moje błędy w obronie, albo sposób trzymania pięści przy uderzeniu. Zdarzało się, że któryś z nas w zapale uderzał mocniej. Wówczas następowały wzajemne przeprosiny.

Po wojnie między innymi miałem okazję obserwować jak trenuje zawodowy bokser. Było to w Niemczech, wkrótce po zakończeniu wielkiej wojny.

Opowiem o tym wypadku. (d. c. n.)

### Klasa „B”

W meczach bokserskich o mistrzostwo kl. „B” uzyskano następujące wyniki:

- Kolejarz (Kutno) — Spójnia (Kutno) 11:9.
- Unia (Piotrków) — Unia (Radom) 7:9.
- Gwardia (Łódź) — Naprzód (Ruda Pab.) 12:8.



Nie tak dawno koszykarze łódzkiego Włókniarza na własnej sali pokonali w meczu ligowym warszawski AZS 88:35.

Wynik ten był dużą niespodzianką.

Mimo więc ubieranego przez lata przebogatego zapasu argumentów, którymi przyzwyczajaliśmy się posługiwać przy usprawiedliwianiu „naszych” porażek, wydawało się, że tym razem specjalistów od stawiania diagnozy nie odważą się już wypisywać choremu pacjentowi tych samych recept.

Tymczasem innego zdania był „Przeгляд Sportowy”, który m. in. wyjaśnia:

„Dobra postawa warszawskiego AZS w meczu z poznańskim „Kolejarzem” udowodniła, że katastrofalna porażka akademików w Łodzi była raczej dziełem przypadku, spowodowanym nieobecnością trenera Kłyszczki”.

Czy w pewnym sensie obrona pozycji akademików jest słuszna?

Nie, bo mało przekonująco! O wiele prościej było stwierdzić: „Azetesiacy” nieszczęśliwie trafili na pomyślny dzień ostrego strzelania włókniarzy i byli bezradni.

Tylko w jednym wypadku trener drużyny warszawskiej mógłby w tym dniu pomóc swym chłopcom, gdyby „dyrygował”, siedząc na koszu „azetesiaków”... w. l.

### Poradnik sportowy

Ob. H. Kozłowski zapytuje, kto jest organizatorem prób na SPO.

W myśl instrukcji SPO, organizatorem są zapraw i prób na SPO są szkoły, kluby, kółka, LZS, jednostki harcercskie, Służby Polsce i woj skowe.

Podkreślamy, że organizator prób jest również obowiązany do organizowania zary do organizowania w formie lekcji, zapraw, ćwiczeń i innych zajęć potrzebnych do zdania norm na SPO.

Organizator przyjmuje więc zgłoszenia kandydatów, zapewnia im przygotowanie do prób, zabezpiecza fachowe siły instruktorskie, sprzęt i urządzenia, opiekę lekarską, ustala kalendarzyk prób, przeprowadza próby, jak również załatwia w terenowym Komitecie Kultury Fizycznej wszelkie inne formalności z przyznaniem zdobytej odznaki zwłazane.

na przygotował w formie lekcji, zapraw, ćwiczeń i innych zajęć potrzebnych do zdania norm na SPO.

**CZY IESTEŚ CZŁONKIEM TPP-R**

### Pracownicy poszukiwani.

Technika na stanowisko Głównego Mechanika zatrudni Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego Ekspozytura Wojewódzka. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować Łódź, ul. Piotrkowska 126.

Tokarz, ślusarzy maszynowych, monterów na maszyny przedalnicze średnio i wysokoprężne oraz odpadkowe zatrudni Zarząd Przedsiębiorstwa Remontowe Maszyn Przemysłu Bawełnianego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuj Dział Personalny ul. Armii Ludowej nr 25.

Inspektorów Masarni, Inspektorów Żywności Zbiorowego, Kierownika Sekcji Żywności Zbiorowego, Kierownika Sekcji Piekarzy planistów, maszynistów zatrudni Centralna Oddział Okręgowy „Samopomoc Chłopska”. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować: Łódź, ul. Próchnika 1, pokój 314 w godz. od 9 do 13.

### Ogłoszenia drobne

- Dr BIERGAL, specjalista skórne, weneryczne, 4-6 Piotrkowska 134 - tel. 269-96. (k 31)
- Dr BALICKA specjalista skórne, weneryczne 5-7, Sienkiewicza 52. (k 29)
- Dr BILIŃSKI choroby serca - powróżci, 11-14, Legionów 2. (k 20)
- Dr JADWIGA ANFOROWICZ - skórne, weneryczne, kobiece 1-6, ul. Próchnika 8. (k 25)
- Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje godziny 3-6 Piotrkowska 33.
- Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włośnowe, moczopłciowe Piotrkowska 114. (k 21)
- Dr MARIKIEWICZ Gustaw specjalista weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska 109/6 Tel 139-52.
- LECZNICA Spółdzielni Lekarzy godz. 9-20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystryka - gabinet kosmetyczny. Piotrkowska nr 3 telefon 216-48 (k 24)
- Dr HEYKO - POREBSKI skórne weneryczne, 17 do 19 Brzeźna Telefon nr 153-19. (k 28)
- Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12-13, 15-16 Sienkiewicza 73. (k 57)
- Dr CHECIŃSKI skórnopweneryczne, 5-8, Piotrkowska 157. (k 27)
- Dr HORECKI choroby żółtaczki, kiszki, wątroby Narutowicza 35. Telefon nr 205-99. (k 109)
- Dr KUDREWICZ - specjalista weneryczne, skórne 9-9 3-5, Piotrkowska 106. (k 22)
- Dr ZAURMAN - specjalista skórne weneryczne 8 10, 4-6, Narutowicza 2. (k 23)
- Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce Piotrkowska 35.
- KUPNO - SPRZEDAŻ PIORA WIECZNE kupu jemy nawet połamane - Stalina 6. (k 55)
- „AUREOMYCIN” sprzedam ul. Armii Czerwonej nr 8, m. 5, godz. 17-19.
- SPÓŁDZIELNIA poszukuje krosien ręcznych chodnikowych. Władomości - „Swit”, Pogonowskiego 40 tel. 215-38.
- SPRZEDAAM streptomycynę, Michalski, Lubelska nr 2, m. 11, front.
- DZIURKARKĘ bieleńską kę Dürkoppa pierwszorzędny stan sprzedam, Legionów 3, pracownia.
- RAMĘ z kołami oraz cześci silnika do motocykla DKW 200 cm - sprzedam tel. 182-71 od 8-16.
- ZJURNAL zagraniczne, Podręczniki kroju. Wyprzedają za bezcen. Cenik za nadesłaniem znaczka. Gorka, Kraków, św. Jana 13. (k 467)
- KUPIE wypożyczyć maszynę do pisania polsko-rosyjską Łódź 1. Post-restauracja „Maszyna”.
- OPEL Kadet malobitrawowy dobry stan sprzedam, ul. Woźna 42, dozorca godz. 14-16.
- TANTO kupisz korzystnie sprzedasz używane meble. P-ma Ancerowicz, Narutowicza 23. (k 491)
- KUPIE szafę ciemną, książki zielonoczerwone, efemerydy astronomiczne. Tel. 262-82.
- STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Daszyńskiego 23, m. 14.
- WÓZEK dziecienny głęboki - stan dobry - sprzedam. Piaseczna 20, m. 9.
- KUPIE streptomycynę - Marysin III, Ołowiana 88, dojazd 1 lub 15 do końca Strykowski.
- ZAOFIAROW. PRACY POSZUKUJE pierwszorzędny angielski z własną maszyną nie pracującą, Łódź 1. Post-restauracja „Perfekcja”.
- POTRZEBNA pomocnica domowa przychodząca. Próchnika 10-22.
- POTRZEBNA gospodyni lub pomocnica domowa. Aleja Kościuszki 32-6.
- POTRZEBNA osoba z gotowaniem do 5-letniego chłopca. Piotrkowska 22, sklep galanterii.
- POTRZEBNA pomocnica domowa. Wschodnia 23, m. 20. (k 486)
- POTRZEBNA pomocnica domowa. Zgłaszaj się Na wrot 7, szwalnia parter.
- POTRZEBNA pomocnica z referencjami. Nowomiejska 6, m. 20.
- POMOCNICA domowa - przychodząca kilka godzin potrzebna. Rzgowskiego 52-9, godz. 15-17.
- UWAGA! Nowo otwarty PUNKT USŁUGOWY KRAWIECKI damsko-męski Spółdzielni Pracy „PRZYSŁOŚĆ” ulica Stalina 8.
- NAUKA I WYCHOW STENOGRAFII, księgo-wość, maszynopisanie Kursy Stowarzyszenia Ste- nografów - Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego, 50, Piotrkowska 82.
- LOKAL. ZAMIENIE trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka we Wrocławiu (Śródmieście) na dwa pokoje z kuchnią w Łodzi. Wiadomości Łódź, Smugowa 3, m. 1.
- ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią z wygodami na 3 równorzędne. Oferty pod „Równorzędne”.
- ZAMIENIE 2 pokoje kuchnia ogród na podobne za miastem. Oferty „Ładne”.
- ZAMIENIE słoneczny pokój - Litomierska na podobny Widzew. Wiadomości Ludwika 1.
- POMIESZCZENIE dla ucznia jest od zaraz. 22 Lipca 18-7, front. (k 488)
- ZAMIENIE pokój na pokój z kuchnią. Oferty Dziennik Łódzki pod „Zamiana”.
- ZGUBIŁO 7 LUTEGO r.b. zagubiono tezkę brązową z aktami i dokumentami przy ul. Stalina i Śródmieścia. Znalazca zatrzymaj tezkę i za wynagrodzeniem odnieście akta: 22 Lipca 30 m. 18 A. Chadzyński.
- ZGUBIŁO zaświadczenie wojskowe, książeczkę Związków Zawodowych Północniokowski Stanisław, zam. Brzeska 16.
- 3 LUTEGO pozostawiono w tramwaju nr 6 tezkę brązową z dokumentami, pieniędźmi, książeczkę po- datkową nr 1 i 2, palców 36, akt urodzenia, zwróć wynagrodzić Jan Budzyński, Łódź, Nowe Sady 15.
- ZGUBIŁO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Włocławek na nazwisko Dymiński, Stefan ur. 15.6. 1923.
- UNIWAŻNIA się zagubiony stempel firmy Tkalnia Wyrobów Włókienniczych Kazimierz Mazepus, Łódź, Zgierska 38, tel. 256-30.
- ZGUBIŁO legity. Zw. Nauczycielstwa Polskiego nr 28993, Kawczyńska Tre- na. (k 485)
- DNIA 10 lutego 1951 został wiono w tramwaju podmiejskim paczkę (tulion), zawierającą ważne dokumenty handlowe (książki podatkowe). Uczelwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Sudra, Pabianice, Karola 29. (k 489)
- ZAGINAŁ wilk (suka), Znalazcę zatrzymaj tezkę i za wynagrodzeniem, Marynarska 48 (Bałuty). (k 490)
- DNIA 4 bm. w taksówce na trasie róg Stalina, Piotrkowskiej, Pl. Wolności zostawiłem aparat fotograficzny marki „Exakta” bankowego znalazcę ja- dącego dalej proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Stalina 48, Szewczyk Antoni.
- ZGUBIŁO książeczkę wojskową RUK - Rawa Mazowiecka. Nazwisko - Pruski Marian, ur. 2.2. 1904.
- ROZNE „PARYZANKA” artystyczna cerownia naprawia gar- derobę bez śladu. Włocław- kowskiego 6 m. 5, front, I piętro. (k 53)
- SOLIDNEGO, znajdującego się w ciężkiej warun- kach otocze całkowita o- plekła lub pomore w zdo- byciu nauki ukończenia studiów itp. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Uczelwy” (k 485)

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 255-50 Pogotowie Ratunkowe 104-44, 134-15, 117-11

DZISIEJSZEJ NOCY OBYZURUJA APTEKI: Apteka nr 15 (Obr. Stalingradu 15), Apt. nr 167 (Pabianicka 218), apt. nr 18 (Jaracza 32), apt. nr 19 (J. Stalina 50), apt. nr 17 (Kątna 54), apt. nr 26 (Kopernika 26), apt. nr 176 (Piotrkowska 67), apt. nr 53 (Plac Kościelny 8)

Scena i ekran

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Więckowskiego nr 15). O godzinie 19 - „Zwycięstwo”. PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Więckowskiego 15/17) - nieczynny

RADIO

WTOREK, 13 lutego. 11.30 „Głos mała kobiety”. 11.57 Sygn. i Helna. 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 (L) Aud. dla wsi. 12.55 Przerwa. 13.25 Progr. dnia. 13.30 Aud. szk. dla klas I-II. 13.50 Aud. szkolna „U nas i na świecie”. 14.10 Pog. dla kursów partyjnych i stopnia. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.55 Konc. Majej Ork. Rozgłośni Krakowskiej. 15.30 Aud. dla świetlic Krakowskiej. „Podróż po Włocławku w r. 1955” - aud. 37. muz. 15.50 Pieśni Fr. Liszta. 16.10 Aud. ośw. 16.20 (L) Utwory W. A. Mozarta. 16.45 (L) Aktualn. Łódzkie. 16.55 (L) Komunikaty. 17.00 Wład. populacji. 17.15 - Konc. w wyk. ork. PR. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 (L) Rep. Horowskiego pt. „Dzieje pewnego wynalazku”. 18.10 (L) Muz. tan. dla świetlic. 18.30 (L) „Marta” - opow. M. Doder w tłum. B. Horowskiego; 18.45 (L) Polskie marsze i pieśni masowe. 18.55 (L) Progr. lok. na jutro; 19.00 „Wszelchn. Radiowa” - wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.20 Konc. w wyk. ork. PR. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Koncert symf. w wyk. ork. PR. 21.30 Muz. i aktualn. 22.00 „Ścieżka Kaczyńska przez się garb”. 22.25 Muz. tan. 23.00 Ostat. wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.55 Progr. na jutro. 0.02 Koniec audycji.

Ul. Ziołowa ma już pierwszych mieszkańców W tym roku zbudujemy dalszych 25 domków

Malowniczo wśród drzew młodego lasu „rozsiały się” domki na ulicy Ziołowej, Firanki i kwiaty w oknach wskazują domki już zamieszkałe. Wchodzimy do jednego z nich. Helenę Owczarczyk zastajemy przy przygotowywaniu obiadu. Jej mąż, Franciszek - robotnik z „bawelnianej 6” również jest obecny, bo idzie dziś do pracy na drugą zmianę.

Owczarczyków mijamy się z ich córeczką 8-letnią Elżunią. - Dziś byłam po raz pierwszy w nowej szkole mówi rezolutnie. Do szkoły mam bliźniutko, więc nie załadziłam. Wesołe szczebiotanie dziecka dola tuje nas z mieszkania, w którym mieszkają Wrezyccy. To mały Piotruś jest dziś taki rozmowny. Nic dziwnego. Powietrze na Radogoszczu jest dobre, w dodatku jeśli słońce tak ładnie świeci.

kapitałnego remontu. Wykończonych i oddanych do użytku jest już na ul. Ziołowej 36 domków. 14 domków jest na razie gotowych w stanie surowym Będą one wykończone za 3 miesiące. 70-osobowa załoga pracuje bez przerwy. W czasie mrozu wykonywano wykopy pod dalsze 25 domków. 7 wykopów zabetonowano, 2 domy już się muruje.

Wychodząc z mieszkania rodziny - Owszem są. Jeden bławatny, dwa spożywcze przy ul. Jagiellońskiej oraz sklep rzemieślniczy. W naszym osiedlu buduje się też sklep MHD ale gotów będzie dopiero za 2-3 miesiące.

Kawiarnia - czytelnia w dawnej „Grand Cafe” otwarta zostanie 1 maja b.r.

Z początku razit wszystkich obrapano od domu gmach Grand Hotelu i zamalowane szyby Grand Cafe. Z czasem jednak gdy upływały miesiące, a remont hotelu nie kończył się, lodzianie przyzwyczaili się do tego widoku. Z chwilą objęcia hotelu przez „Orbis” remont uległ przyspieszeniu i już nie długo zostanie całkowicie ukończony.

tytaniczne - stworzą doskonałe warunki odpoczynku. Przebudowie ulegnie również główne wejście do hotelu. Drzwi obrotowe zostaną zastąpione wahadłowymi. Po obu stronach wejścia znajdzie pomieszczenie - z lewej portiernia, z prawej estetyczny kiosk-stoisko. Wchodząc się będzie bezpośrednio do wielkiego hallu. Nawprost wejścia znajdzie się będzie ściana z lustrem. Niektóre z nich zdobie będą godła państw, symetrycznie rozłożone. Hall będzie oświetlony rurami jarzeniowymi.

NIENZANY KRASZEWSKI

Józef Ignacy Kraszewski KAWAŁ LITERATA Powieść obyczajowa z końca XVIII w. Str. 218 zł 5.-

Józef Ignacy Kraszewski HEROD BABA OPOWIADANIE DZIADKA Powieść obyczajowa z epoki saskiej Str. 252 zł 3.-

Józef Ignacy Kraszewski INTERESA FAMILIJNE Powieść z XIX w. Cztery tomy zł 10.50

„CZYTELNIK” Wkrótce do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI” (k 469)

NOTATNIK ŁÓDZKI

\* Nie łatwo otwierać drzwi apteki społecznej na Placu Wolności. Od kilku dni brak tam bowiem kłami, po której został jedynie otwór, spełniający rolę przyrządu do otwierania i niepożądanego wentylatora (L. P.)

Zebrań i odczytów

DZIS: - W świetlicy PZPR nr 4 (Piotrkowska 140), o godz. 13 wieczór autorski Wł. Pawlaka. - W świetlicy MPB (Piotrkowska 115), o godz. 19.30 i w lokalu CBT (Andrzeja Struga 19), o godz. 15 odczyt i wieczór autorski Władysława Pawlaka. Recytuje Wacław Mrozowski.

PROSTO DO... RYNSZTOKA

Z chodnika prosto do Rynsztoka wpaść może przy najmniejszej nieuwadze obok posesji nr 1 na ul. Nowozarzewskiej. Jeśli ktokolwiek przechodzi już tamtędy, to wie dlaczego. Chodnik pozbawiony jest w tym miejscu posypania betonowych i wieszaków. Dłaczego? Nie po temu przyszedł do Stalingradu. Może chodziło mu o 60 zł? (G)

DWORZEC CZY SMIEŃNIK

Drogi Reflektorku! Dobrze byłoby, aby w twoim świecie znalazł się dworzec kolejowy na Łodzi Fabrycznej. Stan tego dworca dnia 10 bm. określić można jednym słowem: smiełnik. Szczególnie zaśmieszona była poczekalnia, której środek

Nowe towary w sklepach łódzkich

Od kilku dni w sklepach łódzkich panuje niebывaly ruch. Centrala Odzieżowa spełniła bowiem swoje obietnice i zaopatrzyła wszystkie placówki handlu uspołecznionego w bogaty asortyment towarów. Na ogół przeważają materiały letnie. Mamy więc duży wybór kretonów,

Reflektorem po Łodzi

Zainteresowała się POKAZANIE SIĘ notatki nieczynnym sklepie przy ul. Piotrkowskiej 92 wywieszono na jego wystawie napis, z którego wynika, że sklepem zainteresowała się Spółdz. Pracy Fotografów. W związku z tym mała uwaga. Czy nie byłoby wskazać, aby w oknach każdego remontowanego sklepu wystawiać napis (jak to jest stosowane np. w Warszawie), że tu w ciągu X tygodni MHD czy PSS uruchomi taki a taki sklep. (sz.)

O pracach społecznych junaków SP

Junacy z hufców przyszkolnych „Stuzba Polsce” wykonali w r. ub. szereg poważnych prac społecznych. M. in. zasiano trawą 1.800 tys. zielenców i kwietników, zasadzono 3.512 drzew, oraz przeszczepiono 43 ha gruntu w walce ze stonką ziemniaczaną. Przy akcji odgruzowania Bałut oczyszczono i dostarczono na miejsce przeznaczenia 534 tys. cegieł.

W rb. hufce SP kontynuować będą prace społeczne. Junacy pracować będą na trasie P-P, autostradzie Łódź - Warszawa i w parku na Bałutach.

Mała encyklopedia

Kalendarz robotniczy na rok 1951

We wszystkich księgarniach „Domu Książki” w Łodzi ukazał się w sprzedaży „Kalendarz Robotniczy na rok 1951” wydany przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka i Wiedza” jako czwarty rocznik tego popularnego wydawnictwa.

„Kalendarz Robotniczy na rok 1951” posiada wszelkie dane, aby stał się niezastąpioną pomocą tak dla młodzieży szkolnej jak i dla działaczy politycznych i społecznych czy kulturalno - oświatowych i z powodzeniem zastąpić może małą encyklopedię społeczno-polityczną. Wydawnictwo to zawiera spis ważniejszych dat i wydarzeń historycznych oraz życiorysy przywódców ruchu robotniczego i nauczycieli międzynarodowego proletariatu. Podaje ono w sposób dostępny cenne, pouczające informacje, dotyczące wielu ważnych zagadnień społecznych i politycznych Polski Ludowej, ze szczególnym uwzględnieniem przodującej i kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i znaczenia Planu 6-letniego dla rozwoju socjalistycznej gospodarki polskiej.

Bogato ilustrowany i starannie opracowany graficznie tekst kalendarza został podzielony na następujące działy: „Kalendarium”, Nasi Nauczyciele, Ustrój Państwa, Biuro Polityczne KC PZPR, Plan 6-letni, Warszawa - socjalistyczna stolica Polski, Odrodzenie ruchu zawodowego w Polsce Ludowej, Światowa Federacja Związków Zawodowych, wielka polska na drodze do socjalizmu, organizacje młodzieżowe, oświata w Polsce Ludowej, ZSSR, wiadomości o świecie i inne.

Sprostowanie

Do wczorajszego artykułu pt. „Pracownicy łódzkiej PSS odpowiadają na wezwanie Krakowa” wkradł się błąd. Ostatnie zdanie winno brzmieć: „Na zebraniu wyróżniono również produkujące zespoły sklepów PSS nr 92, 126 oraz nr 389, który jest w Łodzi pierwszym sklepem PSS, obsługiwany przez brygadę młodzieżową”.

Bunt w „fabryce snów”



Cornedbeef i Mc Oj znaleźli się w dawnych czasach, kiedy jeszcze nie byli działaczami państwowymi, lecz współpracowali „na niwie społecznej” w Chicago. Dogadali się przedko. - Potrzebując do wielkiej roboty specjalistów od szpiegowania i dywersji we wschodniej Europie - oświadczył Mc Oj. I tak zjawili się razem z Mc Ojem w

sali, gdzie czekali, poczę się z niecierpliwością, potencjał hollywoodzcy - trzech asów wywiadu: - Jim Kishka (raz), X - 27 (dwa) i Złota Emilia hrabina Kokoszko z domu Pudło (trzy). Mc Oj wygłosił wielkie przemówienie swojego życia. - Nasza atlantycka prasa i nasze radio pozostają w pierwszej linii walki o prawdę. Spełniają zadania postawione przez Wall-Street i Ku-Klux-Klan bardzo do-

brze. Ale niestety, niestety, film nie docłaga. „Fabryki snów” muszą się stać fabrykami światomych kłamstw. Nie wystarczy już ogłupiać ludzi przez odwrócenie ich uwagi od tego, co się na świecie w rzeczywistości dzieje. Film musi się stać obrzydliwą strzykawką bezpośrednio politycznego kłamstwa. Nowa twórczość Hollywood zapoczątkuje serią oszczerczych filmów przeciwko

wschodowi Europy. Na pierwszy rzut pól dzie cztery tysiące metrów kłamstw przeciwko Polsce Ludowej. Głęboka cisza nastąpiła po tych słowach Mc Oja. Ale kiedy dodał: - Dla tej politycznej produkcji Wall-Street przeznacza 15,000,000 dolarów bezwarunkowej i bezprocentowej dotacji. ...wybuch niesłychany entuzjazm na sali.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-52, 209-02, 204-75. - Dział sportowy 208-85, Dział Miejski 114-32. - Dział Korespondentów 207-13. - Dział Ogłoszeń 123-33. - Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 114-32, Sportowy 208-95

Redakcja reprintsów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumerata „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje PPK „RUCH”, Łódź, ulica Piotrkowska nr 209, telefon 130-82, nr konta VII-557. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE